

**WYSTAWA  
KSIĄŻKI  
POLSKIEJ**

**ORAZ  
REGIONALIZMU CZĘSTOCHOWY  
I OKOLICY**

**8—22 kwietnia 1934 r.**



# WYSTAWA

## KSIĄŻKI POLSKIEJ

ORAZ  
REGIONALIZMU CZĘSTOCHOWY  
i OKOLICY



CZĘSTOCHOWA

8 — 22

IV. 1934 r.



907.2

664.9

TP. Biblioteka regionalna

BG AJD



280185

DRUKARNIA „SŁOWA CZĘSTOCHOWSKIEGO”

Pragnąc dać wyraz głębokiej i serdecznej trosce o dobro i kulturę naszego miasta, Zarząd Miejski umożliwił zrealizowanie zrodzonego wśród organizatorów „Tygodnia Książki” projektu Wystawy Książki Polskiej oraz Regionalizmu Częstochowy i okolicy.

Zadaniem wystawy jest dotarcie z propagandą czytelnictwa do najszerzych warstw ludności i wszystkich zakątków Częstochowy, zainteresowanie społeczeństwa książką polską, jej spopularyzowanie i podniesienie poziomu kulturalnego naszego miasta.

Przez wystawę piśmiennictwa współczesnego oraz rzadkich okazów, zabytków-pomników, literatury i sztuki odnoszących się lub traktujących o Częstochowie i okolicy, Zarząd Miejski pragnie umożliwić społeczeństwu naszemu zapoznanie się z historią i przeszłością kulturalną naszego regionu.

Wystawa spełni swoje zadanie, jeżeli zwiedzą ją jaknajszersze warstwy społeczeństwa częstochowskiego, tylko wtedy stanie się dla naszego miasta żywym pokazem i mapą plastyczną wartości kulturalnych miejscowego dorobku duchowego.

Jako rewja bogactwa myśli i kultury polskiej będzie świadectwem chlubnie zdanego egzaminu ze zdolności podjasnogórskiego grodu do dotrzymywania kroku ogólnemu pochodowi kulturalnemu innych miast, a nawet ich wyprzedzania.

Dając społeczeństwu częstochowskiemu tę kulturalno-oświatową imprezę Zarząd Miejski wierzy, że stanie się ona nie tylko świętem tryumfalnym myśli polskiej w naszym mieście, ale i bodźcem do tam intensywniejszych poczynań w kierunku rozwoju kulturalnego naszego miasta i budowania na tym odcinku pracy mocarstwowej wielkości Polski.

Tymczasowy Prezydent Miasta

(—) Jan Mackiewicz.



... *W cichej szarzyźnie dni, monotonji codziennej życia, jak radosny promień i mowy wiew — wpada książka.*

*Tej to dziś święto.*

*Z pozóółkłych kart psalterzy i biblij, z pergaminów i tysięcy znaków na nich rozsianych, z wielu tysięcy dzieł zawierających całą głębię twórczego ducha ludzkiego w zwy- cięskim pochodzie wiedzy, z świetlanej historii naszej, z męczeńskiego okresu niewoli, z mrów- czej, szarej, jak zmęczona twarz przechodnia codziennej pracy, bije nowe, wschodzące Jutro Książki i Ideału...*

## FIRMY WYDAWNICZE biorące udział w wystawie:

*M. Arct* Warszawa.

*Biblioteka Polska* Warszawa.

*Tow. wydawnicze „Bluszczyk”* Warszawa.

*Dom Książki Polskiej* Warszawa.

*Gebethner i Wolf* Warszawa.

*Gmachowski i S-ka* Częstochowa.

*Instytut Naukowej Organizacji i Kierownictwa*  
Warszawa.

*Książnica — Atlas* Warszawa.

*Księgarnia Wojskowa* Warszawa.

*„Nasza Księgarnia”* Warszawa.

*„Ossolineum”* Lwów.

*Tow. wyd. J. Mortkowicz* Warszawa.

*Tow. wyd. „Rój”* Warszawa.

*Grzaska, Gwert i Michalski* Warszawa.

*Wydawnictwo Świętego Wojciecha* Poznań.

*Wydawnictwo Polskie K. Wegnera* Poznań.

oraz z miejscowych *Księgarnia Antoniego Eggera*.



## POCHWAŁA KSIĄŻKI.

---

Książka, to cudo promieniste, to złota iskierka, to okruc serca, to promień wieczystego słońca, co świeci na drodze we wieczność. Ona jest z nami, kiedy jest smutno, i śmieje się razem z nami. Bez niej wyglądałoby nasze życie, jak lodowa pustynia, twarda, straszna i śmiertelna, życie bez marzeń, bez poezji, bez złudzeń, bez tęczy, bez tego, co rzuca blask na jego okrutność. Można w książce cudownej poważnem spojrzeniem dostrzec wszystko co piękne: duszę tęczową, serce pełne słodyczy, uśmiech piękności niezrównany, wzruszenie aż do łez, współczucie nieskończone, jasność spojrzenia, mądrość serdeczną, cierpienie głębokie, ból niewypowiedziany, smutek prz dziwny. Gdzie niema książki, tam w życiu człowieka czyni się zła pustka, której niczem wypełnić nie można, tam bez jej promienia włóczą się mgły i senne opary, rodzi się oschłość i najstraszniejsza choroba duszy: nuda. Człowiek wędnie bez dobrej książki i bez słonecznej jej iluzji, bez przeczystej poezji i bez śpiewu jej serca, jak wędnie kwiat bez słońca. Książka naucza serce dobroci i miłości, naucza świętości cierpienia i pogody bólu. Książka jest to mędrzec łagodny i pełen słodyczy; puste życie napelnia światłem, a puste serce wzruszeniem; miłości dodaje skrzydeł, a trudowi ujmuje ciężaru; w martwość domu wprowadza życie, a życiu nadaje sens.

KORNEL MAKUSZYŃSKI.

Książka ma swoją świątynię, ma swoje państwo, w którym króluje niepodzielnie.

Państwu temu na imię: *biblioteka*, czyli zbiornica ksiąg najszacowniejszych, w której zawarł się dotychczasowy dorobek piśmienniczy poszczególnych narodów, stanowiący w swojej sumie bilans umysłowy całej ludzkości na przestrzeni jej życia cywilizowanego.

Niepodobna bez wzruszeń wchodzić do wielkich gmachów bibliotecznych. Niepodobna oprzeć się uczuciu głębokiej czci dla genjuszu ludzkiego i dla pracy ludzkiej, której owoce, mierzalnie gromadzone przez długie wieki, spoczęły na tych szczelnie wypełnionych półkach, aby były łącznikiem pomiędzy pokoleniami i stwierdzały, że umysł ludzki, ulegając wrodzonej sobie żądzy światła, od najdawniejszych czasów borykał się z zasadniczymi zagadnieniami nauki, dążył do ich rozwiązania, torował sobie drogi ku stromym szczytom poznania przez gęste zarośla niewiedzy, które stopniowo, cierpliwie trzeba było przerąbywać ostrą siekierą śmiałej krytyki, zdobywając sobie pięć po pięciu możliwość posuwania się naprzód.

Historja tych walk, tych nieustannych usiłowań, ciągłych borykań się, wzlotów ducha i myśli w krainę nieznanego, i walki z Bogiem o Jego odwieczną tajemnicę — pisana jest na tych pożółkłych kartach, które znalazły tu bezpieczne schronienie i troskliwą otoczoną opieką, przetrwały wojny i pożary, aby mocniejsze od łańcucha sznurem swoich drobnych liter spiąć naszą teraźniejszość z najdalszą, ku jakiej sięgnąć możemy przeszłością.

Tak powstał, gromadzony przez setki lat, olbrzymi warsztat nauki nowoczesnej, bez którego nie mogłaby ona dzisiaj jednego zrobić kroku dalej, skazana na ślepotę i błąkania się po manowcach.

ZDZISŁAW DĘBICKI.

Najgłębsze jest działanie książki przy tajemniczym porozumieniu, które się zjawia pomiędzy ludźmi, z jednej pochodzącymi kultury, wśród czaru mowy rodzinnej. Ojcem ojczyzny

z dumą pragnął się nazywać Słowacki. Miał do tego prawo. W czasach niewoli, i dziś jeszcze — poza granicami Rzeczypospolitej, książka polska ucieleśniała i ucieleśnia kulturę narodową.

Gdzie tej książki brak — kulturze narodowej grozi niebezpieczeństwo.

Nie wolno jednak poprzestawać na stwierdzeniu, że książka odegrała w dziejach naszych większą jeszcze rolę, niż w dziejach innych narodów. Niewolno zaspakajać sumienia narodowego stwierdzeniem, że posiadamy bogatą literaturę, ani ubezpieczać rozwoju sił duchowych narodu polskiego i Rzeczypospolitej Polskiej apoteozą naszego piśmiennictwa.

Skarby drukowane pełnią swą służbę tylko wtedy, gdy na nieme karty pada zaniepokojenie, uważne spojrzenie. Książka jest narzędziem działania człowieka na człowieka. Dopóki myśli i uczucia w słowach książki zakrzepłe, są uszeregowane w zamknięciu szaf czy półek, lub uwięzione wśród nieprzeciętych kartek — dopóty nie może być mowy o bogactwie duchowym narodu.

Skarby książki mogą być jedynie: życiem czytelników, w ich duszach zmartwychwstają. Książka — narzędzie musi być używana, żeby swą rolę spełnić.

Skarb nieodkryty, lub zapomniany — przestaje istnieć.

Biada skarbowi, które tylko szczupłej garstce są drogie.

HELENA RADLIŃSKA.

Uważam, że autor ma prawo wypowiedziania prawd i sentencji dopiero wówczas, jeżeli, czynami własnymi wprowadza je w życie. Inaczej literatura pozostanie tylko literaturą i będzie rzeczą niemoralną. Każda twórczość jest owocem przeżyć osobistych. Wolno je wynosić zgłodniałym prawdy ludziom jedynie wtedy, gdy te przeżycia stoją na wysokim szczeblu hierarchii wartości.

M. CHOROMAŃSKI.

M. BIEGAŃSKA

## Norwid o książce.

Skargi na współczesny arcyobojętny stosunek nasz do książki mnożą się z dnia na dzień i stają coraz cięższe. Powtarzają je zgodnym chórem autorzy, wydawcy i księgarze. Milczy tylko czytelnik.

Książka, myślę naturalnie o książce dobrej, wartościowej, bo książka nic warta jakoś sobie radzi, przeżywa ostry kryzys: mało kto dba o nią, mało kto nią się interesuje. Jest zbędna.

Słowo — ta przedziwna moc człowieka — zdaje się tracić swą cudowną władzę. Przestaje być źródłem natchnień i uniesień. „Nie wykrada już za łaską wdzięcznych bogów” — jak mówił Pindar — ukrytych skarbów myśli. Nie porywa nas na wyżyny, skąd można zaczerpnąć w piersi tchu odżywczego, skąd można dojrzeć to, czego w tłoku, zgiełku i pośpiechu nizinnym niktby nigdy nie dojrzał.

Takie obywatelstwo bez książki byłoby zjawiskiem groźnym zarówno dla wartości indywidualnych człowieka, jak dla kultury zbiorowej narodu, gdyby miało być trwałe. Dla jego zażegnania nie na wiele przydałyby się różne środki zaradcze, jakie próbujemy ostatnio stosować w postaci Tygodni Książki, tanich wyprzedaży z koszu ulicznych lub nawet z półek wielkich zasłużonych wydawnictw naukowych, w postaci na koniec niebawomego dotychczas projektu: ogólnokrajowej książkowej loterii.

Nie te sztuczne środki obronne przywrócą książce należne stanowisko. Odbędzie się to na innej drodze.

Obecny stan rzeczy, t. zn. brak sentymentu i gustu do książki, jaki się wśród ludzi — dorosłych i młodzieży — dziś



ujawnia, nie może pozostać trwały, albowiem prawem życia jest ruch, zmiennność, przemijanie. W tem prawie nieubłaganem tkwi przecież i ból, i radość zarówno. Ból — że przemija to, co wielkie i piękne; radość, że przemija to, co małe i szpetne. Obojętność dla książki skończy się, bo skończyć się musi; i przyjdzie znowu fala zapалу w tym kierunku.

Nasuwa mi się tu jeszcze jedna uwaga: ta mianowicie, że jakkolwiek się stosunki na świecie ułożą, człowiek, dopóki będzie istniał, będzie się na coś żalił i na coś wyrzekał. Na tem polega istota wszelkiego postępu. To też nie my pierwsi nad losem książki bolejemy.

Historja zna okresy w których książka otoczona była czcią powszechną, posiadała cenę wysoką, czytana była z nabożeństwem.

Weźmy dla przykładu choćby dobę romantyzmu, kiedy to wszyscy — starzy i młodzi — wierzyli święcie, że słowo nie tylko „łśni jak mozaika, śpiewa jak słowiki”. Wierzyli również święcie, że słowo potrafi grzmieć i błyskać, burzyć i tworzyć, dzwonić głosem przeznaczenia, prorokować, stanowić o doli i niedoli. Romantycy kochali książki, umieli je czytać; przejmowali się ich wymową tak dalece, że wymyślali książkom od „zbójceckich”, gdy wskazywały zbyt trudne do urzeczywistnienia piękno, gdy prowadziły na szlaki, z których nie można już było „obniżyć lotu”.

A jednak i wówczas, gdy taki kult powszechny wyznawano dla książki, rozlegały się skargi na wadliwy do niej stosunek społeczeństwa.

Nie mówili o tem wszyscy, jak my dzisiaj czynimy. Ale mówili ludzie niepospolici, mądrzy, którzy czujnym wzrokiem ogarniali i to, co mieli przed sobą, i proroczem widzeniem sięgali w odległą przyszłość.

I wtedy czynili zarzuty, dotąd jakże żywe, jakże tętniące chwilą bieżącą: i autorom, i wydawcom, i czytelnikom; ba nawet całemu piśmiennictwu, że nie rozumie swego powołania, że nie pełni swych zadań.

Przecież to Norwid, zaliczany dzisiaj do wieszczów, na tle epoki romantycznej, pełnej uwielbienia dla potęgi Słowa, wołał, że literatura wchodzi na fałszywe tory, kusi się o rozstrzyganie spraw ludzkich, szuka jakichś wyników ostatecznych. Inne są jej cele. „Jakiż jest bowiem Słowa cel i arcydzieło? pytał, jeżeli nie ten, by Ludzkość wszelaką przyjęła, a dotrzymało Boskość...” I z głębokiem przekonaniem uczył, że „Żadne to pióro w osobności swojej Ostatecznego wyrzec nic nie zdo-

ła — Żaden to śpiewak, co na chmurze stoi, Choćby żaglowem skrzydłem wiał Anioła, Nie zrzuca z niebios Prawd, lecz o nie woła”.

Nie oszczędzał też Norwid autorów. Niejedną do nich rościł pretensję. Niejedną zwrócił gorzką wymówkę za to, że nie zdają sobie sprawy z dostojności swego zawodu, że przeoczą niebezpieczeństwa, rozsiane na drodze pracy pisarskiej. Sami pisarze winni — Jego zdaniem — że Słowo często „pojęte jest technicznie, zamiennie, wekslowo. I tylko jako środek. I o żadnej dobie jako cel... A jako cel, nie będąc dosyć poważone, bliskie jest stradać cechą jedną, cechą oną (o której w umiejętnym świecie ani mowa). Powiedzieć chcę, że bliskie stradać świętość Słowa”.

Nie sądził też Norwid, aby sprawa mogła się szybko zmienić na lepsze. Przeciwnie, wróżył nieomylnie: „Tedy i dziś, i teraz i wszelakiej doby Jak chcecie, by się wielkość Słowa rozszerzyła? Jeśli i te wyrocnie, które prawdy głoszą, Nie wysłowione w sercach niewole ponoszą?...” Jakże się sytuacja może poprawić — pytał — jeżeli pisarze sami uznają, że tylko to „...co jest na czasie, zwie się dobrem wtedy. A książki się ścigają jak welocypedy”.

Nakoniec ostrzegał Norwid pisarzy, że myśl — to ani „karzeł, ani trefniś;” a książka to nie zabawka, nie pogoń za rozgłosem. „Cud wcielonego Ducha — pouczał — to nie żaden kwiatek z rośliniarni światowej; pismo to opłatek, którym się łamać trzeba i od serca życzyć dosiego roku. Prawdy — nie szermować, krzyczyć”.

Z czytelników też nie był zadowolony. Żalił się, że nie umieją ani książek wybierać, ani czytać tego, co autor pisze nieraz krwią serdeczną. Przeważnie gonią naóślep za tem, co modne, łatwe lub korzystne, sami więc obniżają nieopatrznie poziom książki, szargają świętość Słowa, „ujarzmiają je kłamem” i doprowadzają do tego, że „anielskie skrzydła Myśli, wykręcone boleśnie, pełzną zamiast latać”.

Stosunek czytelnika do książki musi być — według Norwida — bezinteresowny. Między nim i autorem musi się za-dzierżnąć nić sympatji, porozumienia. Bez tego książka pozostanie niema. „Kto więc myślą Pisarza chce się uradować — mówi Norwid — Ten niechaj ją przytuli do łona swej duszy, I niechaj ją obejmie uczuciem, a wzruszy Martwe znaki, że wreszcie nie zechcą tamować Głosu swego”...

Z pomiędzy Norwidowskich rozważań i napomknien o książce przytoczę na zakończenie jeszcze jedno, znamienne,

żywe, wręcz jakby zastosowane do chwili bieżącej i jej osobliwych porządków. Podkreśla w niem Norwid to, co go trwoży, gdy patrzy na swoich współczesnych a więc: nad miarę rozrośnięty egoizm, brak bezinteresowności, dążenie do zysków dorażnych w każdym działaniu. Musi się to odbijać i tam, gdzie o książkę chodzi. Norwid ocenia to trzeźwo i surowo sądzi w lapidarnym, nienastęrczącym wątpliwości aforyzmie: „Czytelnik — jeżeli czyta własne w autorze, Księgarz własne kartuje: każdy żnie, nikt orze”.

KAROL IRZYKOWSKI.

## MOJA BIBLIOTEKA.

Moja biblioteka składa się z dwóch szaf obok siebie: jedna nawet antyk, z gzymsikiem i kolumnkami, na nogach robaczkliwych, które grożą zawaleniem, — niczem kapitalizm. Druga taka sobie, prosta, ex-kuchenna, ma zaszczyt... ale drzwi się w niej niedomykają. Jest w nich ciasno; książki stoją na każdej półce w dwóch rzędach; ile jeszcze miejsca zostanie, tam upycha się poziomo drobną dziatwę książkową: dawne niebieskie „arctówki”, Słowacki w dwóch tomikach (wydanie Miarki); broszurki, zeszyty wydawnictw teatralnych i t. p. W przedpokoju osobno stoi — dałem sobie zrobić — szafka półkowa (za 90 zł, zielona zasłona 15 zł.); tam są różne polskie komplety, krytyka, najnowsza poezja, niecały komplet niezbednego Boya (kupowane lub pożyczone na wieki), no i różna starzyzna, nagromadzona przez lata, której nie mam serca czy czasu pozbyć się radykalnie. (Wiadomo, książki i listy trudno się pałą; trzeba poczekać na Hitlera).

To są książki normalnie ulokowane; ale są jeszcze książki na szafach, na biurku, na pulpicie i te na mnie „warczą” (o tem warczeniu mówił już Rej)

Na ogół książki rozłożone są według pewnych działów, ale wzorowego porządku utrzymać nie sposób. I gdy czego wypadnie poszukać, jakiej cytaty czy wskazówki, czasem godzinami trwa wypakowywanie, przewracanie, wertowanie; odkrywa się skarby nowe i stare, nie znajduje się szukanych. Ściereczka do kurzu, cierpliwość, ból w krzyżach i czasem zbieg się znajdzie, uśmiechnięty: tu przecież byłem! Potem

wskutek pośpiechu nigdy już napowrót nie powstanie ten sam ład, przeład czy nieład. Zastrzegam się jednak, że miałbym zdolności na bibliotekarza, — tylko nie u siebie.

Geologia, chronologia książek. — Gdy patrzę na swoją bibliotekę, rozmyślam o dziejach jej powstania i rozwoju. Te mają honor być fundamentem. Tamte były dokupywane z mego zarobku, kosztem innych potrzeb. Inne w epokach obfitości kiedy tempo kupowania mogło być szybsze. Era kompletów zaczęła się dla mnie najpóźniej. Te kupiłem w koszu, tamte w antykwarni. Naogół moja biblioteka powstawała organicznie, według rozrastających się potrzeb mego umysłu. Były manje zainteresowań: poetycka, szachowa, estetykalno-filozoficzna, socjologiczna i socjalistyczna, ekonomiczna, historyczna, lingwistyczna i t. d. W tych dziedzinach naczytałem się tylko tyle i aż tyle, żeby być niebezpiecznym dla kultury i z lekka objedzonym dyletantem, — którego łąda kto może złapać na gorącym uczynku nieuctwa. Swojej manji do nauk przyrodniczych nigdy zaspokoić nie mogłem — ale mam w pogotowiu tuzin odpowiednich książek. Przydałoby mi się przyzwoite wzięcie dla uzupełnienia tych luk w moim wykształceniu.

Naogół przeczytałem lub przewertowałem jakie  $\frac{3}{5}$  moich książek. Jest to zdaje się stosunek normalny. Przecież wiele książek posiada się tak jak skąpiec pełną szkatułę: nie żeby je faktycznie czytać, lecz żeby się rozkoszować możliwością czytania ich każdej chwili. Niezrównana satysfakcja, gdy się taką książkę przegląda, kartki rozcina, gustuje. Wielka dama, która przymierza sobie kapelusze, lub w domu sama dla siebie przebiera się w coraz to inne suknie i patrzy w lustro, — nie ma takich rozkoszy. Gdyby się miało czytać wszystkie książki, które się kupi lub pożyczy, księgarze by już dawno przestali istnieć. Spekulują jednak i wzbogacają się na naszej namiętności, — ci handlarze papierową ambroją.

Nierozciętych książek u mnie z zasady niema, choćbym ich nawet nie czytał: tyle winienem godności książki „jako takiej.” Ale czytam je wtedy dopiero, gdy przestały być modne; piszę o nich jeszcze później.

Kupując książkę, żeby też można kupić sobie jeszcze i czas w tabletkach! Niechby to był nawet monopol państwow. Czemuż Einstein nie zrobił takiego wynalazku! (Wtedy możnaby np. dosłownie milionami lat płacić za „chwilkę szczęścia”). Jakby się zawiąła kwestja walutowa!

Najwięcej przyjemności sprawiają mi książki, które nabywałem, idąc po jakimś śladzie ukrytym, szukając potwier-



dzenia dla swoich domysłów. Bywa, że wysmarzę sobie jakąś koncepcję, lecz nie mając odwagi ani wiedzy, by ją sam przeprowadzić, szukam, czy już ktoś tego nie zrobił. Czasem znajduję — są to chwile megalomańskiego upojenia. Od paru lat zasadziłem się — zlekka, bo to nie mój fach — na to, co się pisze o kryzysie, demokracji i liberalizmie; czekam, czy kto nie zrehabilituje tych tak pomiatanych dzisiaj doktryn, a duch St. Posnera mi dopomaga. Bo jakiś błąd musi być w grze, gdy wszyscy tak urągają. (Może kto ma te dobre wieści dla mnie?)

Ale najwięcej znowuż cierpię pod falą książek nieproszonych, których nie potrzebuję, a które mnie tylko dlatego zalewają, że niby jestem krytykiem. Codzień jakaś przychodzi. I te mnie obskakują i krzyczą, że są pierwsze. Na szczęście zanim między dwiema wybiorę, już przychodzi trzecia, czwarta i piąta. Przekrzykują się wzajemnie. Lecz ogona nie urządzam, patrzę na ten zgłęb cynicznie. Powoli jednak czuję, że mnie to przyprawia o chorobę. Czuję się jak król Popiel w wieży, w której mają go zjeść myszy — takie białe, kwadratowe. Szczypią mnie w serce. Wyobrażenie, że na świecie jest tylu ludzi piszących na moją zgubę, czyhających na każdy strzęp mojego czasu, paraliżuje moje własne pisanie. Wstydzę się, że mam z nimi to wspólne...

Niegdyś była modna zabawka w diabolo: podrzucanie krążka podobnego do szpulki. Wtedy to oglądałem raz we „*Fliegende Blätter*” (sławne niegdyś pismo humorystyczne) taką ilustrowaną anegdotkę: Jakiś jegomość szuka spokojnego kąta, lecz wciąż i wszędzie spotyka damy, dzieci i panów grających w to przeklęte diabolo, w końcu — o radości! — znajduje samotny pokój i — wyjmując z kieszeni swoje własne diabolo, aby sobie także podrzucać!

Nie dziwcie się, że mówię porównaniami. Gdy kto znajduje się w jakimś chronicznym stanie, mimowoli transportuje go na inne stosunki; jest to samolecznictwo duszy. Więc oto jeszcze jedno porównanie, najświeższej daty. Był pewien mistrz żarłok, który się założył, że zje i wypije tyle a tyle — ogromne masy (tu trzeba wyliczyć w cyfrach: zupy, wołowiny, zające, kuropatwy, jarzyny, leguminy). Pracował paszczą od 15 do 21 godziny, postawił rekord, zakład wygrał i — teraz zamawia sobie prywatnie kilka sutych dań. *Obstupuere omnes — a on:* „Jakto? przecież ja jeszcze swojej kolacji nie jadłem!” Nie całkiem tak, ale podobnie i ja: odrobiwszy swoje codzienne pensum, w okradanym czasie wyciągam z biblioteki książki, które mnie naprawdę interesują, — i temi się jeszcze

opycham. (Zdrowe to nie jest, ale co mi więcej szkodzi, tamto czy to, — tego już nie wiemy.)

Ale teraz spieszę do morału moich bajeczek, iżby się stało zadość propagandzie książki. Wśród moich książek najświetniejszym światłem świeci mi jedna, której tytuł: „Moralność bez poręki i bez obowiązku”. Złożyły się na nią trzy wielkie nazwiska: autor Jan Marja Guyau, genialny filozof i poeta francuski, zmarły w 30-tym roku życia; przedmowę napisał jego ojczym Alfred Fouillee, który go kochał jak własnego syna, — a jest to również wielki filozof, którego teoria o „ideosiłach” (idees-forces) jest wspaniałym protestem przeciw materializmowi; i Fryderyk Nietzsche, który w swoim egzemplarzu książki Guyau’a podkreślił różne ustępy a na krawędziach zanotował różne uwagi, a był książką zachwycony, choć mu nie pasowała — te ustępy i uwagi przytoczone są w dodatku w całości. (Mam przekład niemiecki, ale teraz i francuskie wydania książki Guyau’a podają owe głosy Nietzschego.) Nawiasem metoda Nietzschego pokrywania książki uwagami i podkreśleniami nie zgadza się ze wskazówkami, które teraz — z racji T. K. P. radzą nie podkreślać książek. Radzą one: nie podkreślaj, nie pisz po marginesach, pomyśl o tym, który będzie książkę czytał po tobie! To może odnosić się do książek pożyczanych, ale nie do własnych. Ale u nas widocznie mało kto ma własne książki. Ja wskutek swojej praktyki krytycznej nauczyłem się pisać po książkach i robić na nich swoje znaki (aprobaty lub nagany), tak że krytyka jest już in nuce wypisana na marginesach; taką książkę dopiero uważam za przetrwoną.

Otóż w tej swojej książce robi Guyau cudowną i jakże nieszkolarską reklamę książki wogóle. Najpierw omawiając szanse pesymizmu i optymizmu, na rachunek optymizmu wypisuje możliwość doznawania rozkoszy czysto duchowych i estetycznych. Stwierdza, że one coraz bardziej się rozrastają w miarę rozwoju kultury, i że taka rozkosz trwa dłużej niż każda inna. A Szopenhauer zataił był tę pozycję w swoim rachunku! I jeszcze dalej idzie Guyau i już wprost na książkę wskazuje, gdy przechodząc do uzasadniania swej nieśmiertelnej idei „moralności jako ryzyka metafizycznego” szuka równoważników obowiązku i znajduje z nich jeden właśnie w owych rozkoszach wyższego gatunku, które stają się coraz większą spójnią między ludźmi. „Radowanie się sztuką” radość myślenia, uczenia się, pojmowania, badania i t. d. — wymaga o wiele mniejszego trudu zewnętrznego, jest dla każdego dostępniejsza niż właściwe rozkosze egoistyczne. Z kawał-

kiem chleba w kieszeni, patrząc w książkę lub na krajobraz, możemy sobie sprawić uciechę, nieskończenie wyższą nad uciechę głupca, który mimo nas przejeżdża karetą zaprzęgoną w cztery konie. Rozkosze duchowe są zarazem o wiele głębsze i — tańsze, a przytem jednoczą ludzi naprawdę ściślej niż rozkosze niższego gatunku. Cechują się bowiem tem, że są i najintymniejsze i najłatwiej dające się udzielić, najosobistsze i najbardziej towarzyskie. Zgromadźcie około siebie myślicieli i przyjaciół sztuki, a zobaczycie że — o ile ambicje nie wejdą w grę — porozumieją się oni z sobą łatwiej niż inni ludzie. Czują się bowiem obywatelami wspólnej ojczyzny”.

W duchu Guayau'a działając, podzieliłem się tutaj z czytelnikami porcyjką z mojej kolacji.

WACŁAW KUBACKI.

## KAPRYS BIBLIJFILSKI.

Długo kiedyś wpatrywałem się w karty „Psałterza Florjańskiego”, jednej z najstarszych książek, w których utrwalono mowę polską. Karty to cudowne w swej barwności, niczem wirydarz klasztoru, w którym ten omszały codex sporządzono i ozdobiono. Na pewnej stronie przykuł mój wzrok dziwny szaro-zielony stwór, jakgdyby nietoperz o falistem rozpięciu błon. Zdawał się cicho płynąć, wiodąc cień zieleni poprzez pergamin. Było to dosyć dawno.

Któregoś dnia, tuż przed zmierzchem, odłożyłem czytana książkę i rzuciłem się na kanapę. Drzwi mej biblioteczki były niedomknięte. W pewnej chwili z jakiejś półki, z pośród jakichś tomów wywinął się bezszelestnie stwór szaro-zielony. Przyleciał do mnie oderwawszy najwidoczniej z kart „Psałterza Florjańskiego” swą delikatnie obrysowaną trawiastą sylwetę. Ten sam jasno zielony tułów, ta sama para łapek i różków. Jak u tamtego skrzydło prawe dzieli swe na cztery płyty, a lewe na trzy.

Jednocześnie przez powietrze poszedł szept:

— — — — —

— Jestem duchem średniowiecznego ozdabiacza ksiązek. Malowałem lub rozcierałem farbki po całych dniach. Mieszałem i dobierałem barwki. Ciemność mych nocy nasycił żywy złocisty pył, którym nakładałem imiona świętych. Lipiec nie wrzał w wiśniach naszego sadu taką dosadnością karminu, jaki spływał po mym pendzelku. Z lekceważeniem patrzyłem na nasze sławne ogrodowe morele — czem były wobec mych snów morelowych? Pewnego razu dobyłem z głębi tęsknoty i ucisku ducha tak przedziwnie zielony kolor, że dzień ów obchodzono jako święto w naszym klasztorze. Koloru tak udręczonego i tak niewołącego czyż nie było na bożym świecie. Uczułem się stwórcą. Tę próżność policzono mi za wielki grzech. Po śmierci za pokutę wziąłem na się zielone ciało fantastycznego nietoperza. Skończyło się na łagodnym wymiarze kary jedynie dzięki wstawiennictwu N. M. P., co broniła mnie, jako że nigdy nie żałowałem złota na jej korony. Św. Odo dopatrzył się na jednej z mych minjatur, przedstawiających Królową niebios, podobieństwa do młodej pani, co w stallach u nas siadywała.

Już się ważyła szala, już drżałem, gdy św. Cyprjan przydał na mą korzyść, że podczas bytowania ziemskiego mnogo starożytnych pieśni, wdzięki i rozkosz życia sławiących, własną ręką — manu propria — z pergaminu wyskrobałem lub tak zręcznie zamazałem, że można było na zdobytym w ten sposób materiale pisać pożyteczne traktaty o tem, dlaczego bydła w noc wigilijną mówią ludzkim głosem lub czemu trafiają się koniczyny o czterech listkach. Ta sentencja mnie uradowała.

Równocześnie ze mną sądzono pobożnego opata. Jedyłą jego przewiną było to, że na czele czeladzi najechał sąsiada rycerza, by zdobyć na nim bezcenny psalterz. Opat tłumaczył się, że rycerz tę książkę świętą łupem dostał, na książkach się nie znał, czytać nie umiał, a dwór miał drewniany tak, iż psalterzowi każdej chwili pożar groził. Co zaś najważniejsze, opat nie mógł dopuścić, aby św. Benedykt, pod którego wezwaniem stał klasztor, miał cierpieć taki despekt, że nie w jego opactwie, tylko u człowieka świeckiego znajduje się klejnot tego rodzaju. Wobec tego opat poszedł tylko na parę dni do czyśca. Św. Hieronim, cichy patron ludzi kochających się w książkach wyrzekł ważne słowa: „wiele mu się wybacz, bo wiele umiłował”. Św. Augustyn, jeden z najdowcipniejszych dworzan niebieskich powiedział przy tej sposobności paradoks „kochaj książkę i rób, co chcesz”.



Sentyment bibljofilski, jaki powiał w tym momencie w niebie, musnął i mnie nieszczęśnika. Pozwolono mi zatem błąkać się po starych księgach, mieszkać w bibljotetach i gwarzyć o zmierzchu z ludźmi, którym książki nie są obce.

Opowiem ci o książce dawnej. Jest dostojna, twarda, ascetyczna — jakiem powinno być życie człowieka Karty ma pergaminowe, przejrzyste żółtawe, niczem policzki mnichów — to od pochylania się nad pergaminem upodobniły się doń ich twarze. Oprawę posiada z desek, obciążniętych skórą i dlatego czytało ją się „od deski do deski”. Książka leży w deskach, jako pokutnicy w trumnie. Widziałem cię, jakieś w bibljotece klasztoru św. Marka we Florencji z zadziwieniem na spaśne tomy komentarzy do Apokalipsy poglądał. Apokalipsa liczy jeno dwadzieścia niewielkich stron. Wiedza boża jest krótka; w niewielu się słowach cały zakon zawiera. Foljały zaś florenckie?... na kilku wołowych skórach by tego nie spisał. Albowiem człowiek powiedział: *ars longa*. Myśmy dużo pisali, bo dużośmy milczeli. Wy dużo mówicie, dlatego skąpo piszecie. Pisze się krwią. Dlatego twarze pisarzy błędną w pracy, nie mają w sobie kropli krwi. Pisze się ogniem — dlatego płonęły nam oblicza. Nie dziw się, że wypieki kładliśmy na lica postaci, które widziałeś na naszych minjaturach. Ogniem przecie mają być odnowione po wielkim sądzie niebiosów i ziemi. Książki mogą być różne, byle były tworzone w ogniu i dymie. Są dzieła, do których niebo i ziemia przyłożyły ręki, jak o swem dziele powiedział Dante. Są księgi, na których djabeł, kładł swą łapę, zakończoną pazurem — jej osmalony odciśnięcie jeszcze dziś ci w niektórych bibljotekach pokażą. Są też wdzięczne książeczki, w których pierwsze litery poszczególnych rozdziałów składają niebiańskie imiona.

Popatrz na książkę naszą. Widzisz, ile na niej żelastwa, ile gwoździ i nabijań metalowych. Srebrne klamry i zapinki. Rogi swe zakuła w srebrne blachy — ubrała się jak rycerz na bój. Miała walczyć z srogim zapaśnikiem, bo z czasem niszczycielem. Przykuwano książki łańcuchami do pulpitów, jak gdyby pojmanych niewolników. W taki to sposób stan rycerski uczestniczył podówczas w tym fakcie kulturalnym, jakim była książka.

Zakonnik i rycerz — myśl i czyn — to mało. Myśmy myśleli systemem trójcowym. Do trójcy doskonałej trzeba jeszcze radości, wzruszenia, szczęścia i piękna. Wszelki powab był wyklęty, bo duszę zwodził. Pomyśl! Jednej tylko książce pozwolono na iście niewieścią strojność. Jej tylko wolno było — bez

grzechu—błyszcząc i czarować, olśniewać i upajać, twardy wło-  
sienniczy nasz żywot w miękkie jedwabiste szaty, w bisior  
marzenia oblekać.

---

Zbiegł gdzieś szept przez powietrze. Było już ciemno.  
Wstałem i zamknąłem drzwi biblioteczki.

---

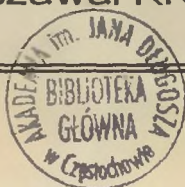
## Tydzień propagandy „Wiadomości Literackich”

Każdy, kto do dnia 25 kwietnia b.r. zgłosi prenume-  
ratę „Wiadomości Literackich” przynajmniej na trzy miesiące  
i wpłaci zł. 9 — otrzyma **bezpłatnie** jedną z poniższych  
książek do wyboru.

- 1) G. Deledde — Rozbitkowie w przystani.
- 2) J. Don Pessos — Trzej żołnierze.
- 3) Dreiser — Prawo do życia.
- 4) J. Giraudoux — Bella.
- 5) H. Hesse — Wilk stepowy.
- 6) Lawrence — Burza nad Azją.
- 7) Ławrynow — Drzeworyt.
- 8) Marnois — Oddech Wojny.
- 9) P. Morand — Żyjący Budda.
- 10) P. Morand — Zwycięski Świat.

Prenumeratorzy otrzymują miesięczny dodatek „POLOGNE  
LITTERAIRE” bezpłatnie.

Zamówienia kierować należy pod adresem Administracji  
**Warszawa. Królewska 13.**



## DZIAŁ REGIONALNY





ZDZISŁAW WRÓBEL

## O REGJONALIZMIE CZĘSTOCHOWSKIM SŁÓW KILKA.

Korzystając z łaskawego zaproszenia Komitetu Wystawy Książki Polskiej w Częstochowie, pragnę do wystawionego działu regionalnego dorzucić kilka słów o naszej ziemi.

Na wstępie jednak chciałbym zaznaczyć, że nazwa ziemi częstochowskiej, jako składnik dawnych ziem polskich, nie posiada żadnego historycznego uzasadnienia, jest bowiem wytworem nowym, przystosowanym raczej do granic administracyjnych powiatu, jako części woj. kieleckiego. Pojęcie jednak regionalizmu częstochowskiego, jako obszaru skupiającego w sobie pewne cechy charakterystyczne i odrębne, rozszerza się dosyć daleko poza ramy przepisowe, obejmując niektóre części powiatu wieluńskiego i radomszczańskiego.

Cechy regionalne naszej ziemi nie są może tak swoiste i na pierwszy rzut oka wyróżniające się, jak to widać w innych regionach polskich. Nie posiadają bowiem ani tego nastroju i odrębności językowej, co Kaszubi — ani tej barwności ubiorów, co Łowiczanie — ani tej siły i mocy charakteru, co Ślązanie — i tej poezji oraz artyzmu, co Podhalanie. Mimo jednak braku tych cech, region częstochowski ma coś — co przyciąga i nęci urokiem od wielu, wielu wieków. Tem miejscem czaru i poezji, pełnem najpiękniejszych i najwznioślejszych momentów przeszłości — to Jasna Góra, która nietyl-

ko ma swą odrębną kartę w historii, ale posiada osobną literaturę, a jako przedmiot piękna i kultu znalazła swoje miejsce pośród najcenniejszych pereł liryki i epiki polskiej

Któż z nas bowiem nie zna wspaniałej inwokacji mickiewiczowskiej, owej prośby o natchnienie poetyckie, jaką rozpoczyna wieszcz nasz swoje arcydzieło „P. Tadeusza”? — Któż nie zna przepięknego hymnu Z. Krasińskiego do naszej Królowej Polski, charakteryzującego wypróbowaną wierność narodu polskiego dla swej Niebieskiej Pani, a zaznaczającego się tak wybitnie w poniższym wyjątku:

„Królowo Polska, królowo Aniołów!  
 Ten świat się rozpadł i rozdziera siebie,  
 Lecz żadna z jego rozebranych połów  
 Już się nie modli, o Marjo, do Ciebie!  
 My jedni tylko paląc się na stosie,  
 Wciąż ślemy modły w Twój bezmiar daleki,  
 Poznasz, Królowo, poddanych po głosie:  
 Bądź nam Aniołem, teraz i na wieki!”

W opiewaniu Jasnej Góry, wślad za wielkimi wieszczami idą inni, jak W. Pol w wierszu p. t. „Obraz Cudowny”, Jan Chryzostom Pasek w swoich „Pamiętnikach”, J. I. Kraszewski w powieści p. t. „Ks. Kordecki”, H. Sienkiewicz w „Potopie”, Jan Kasprówicz w wierszu „Salve Regina”, utalentowany poeta Bogdanowicz w pieśni „O stróżuj nam” itd. Poza tą lekturą piękna, częstochowska ziemia odnośnie do swego regionalizmu, posiada cały szereg poważnych opracowań naukowych.

Sięgnąwszy myślą w przeszłość historyczną powiatu, ujrzemy śmiało wyglądające ku nam ze zmurszałych i pleśnią czasu pokrytych wieków, twarze czołowych postaci narodu, jak ks. Jana Długosza, proboszcza z Kłobucka, znamienitego dziejopisa Polski, dalej Kacpra Karlińskiego z Olsztyna niezłomnego bohatera narodowego, Ks. Kordeckiego z Jasnej Góry, Warszackiego z Dankowa, Mikołaja Wolskiego z Krzepic, Władysława ks. Opolskiego, fundatora klasztoru Jasnogórskiego i dziedzica licznych zamków i wsi, Pawła ze Szczekocin Czarnego, herbu Odrowąż i wielu, wielu innych.

W ciszy rozmyślań o wielkich chwilach naszych dziejów doleca nas z okopów i murów klasztoru okrzyki zwycięstwa nad Szwedami, z wałów zamkowych pobliskiego grodu przyleci pieśń sławy o „Obronie Olsztyna”, przemówią echa walk Konfederacji Barskiej, zajęczą wycinani w pień przez rokoszan Lubomirskiego królewscy żołnierze, odezwie się skądś

przekleństwo Maćka Borkowicza, wojew. poznańskiego, warchoła zbuntowanego przeciw majestatowi władzy królewskiej i ukaranego zato śmiercią głodową w lochach olsztyńskich. A potem — potem przemówią mogiły i kurhany powstańców 31 i 63 roku i groby polskich legionistów, rozsiane bogato po ziemi częstochowskiej.

Dookoła zaś tych faktów historycznych i dziejowej epoki wydarzeń, lud częstochowski rozsiadłszy się wśród przepięknych uroczysk natury, niby pajak pracowity, snuje złotą nić czarownych legend, mitów i podań, strojąc niemi, jakby najpiękniejszym djademem z pereł i szafiru wspomnień, czoło historii naszego regionu.

Nic to, że trucizna miejskiego szablonu wytrąciła lud częstochowski z dotychczasowego życia, że zdarła z niego przedudną modrą sukmanę, trzos nabijany złotemi guzami i czapkę barankiem obszywaną, strojąc go wzamian w lichą, bezwartościową, miejską tandetę, jakby na pośmiewisko wsi polskiej, nic to, że cywilizacja miejska zniekształciła mu pradziadowski styl chaty polskiej, że zabrała mu przemysł ludowy, wyszydziła słowiański obrzęd i zwyczaj, — on wierny, mimo wszystko swej ojcowskiej tradycji, chowa resztki swych skarbów głęboko w miłującym swą przeszłość sercu i ból swój nad uciekającą przeszłością wypowiada tylko w pieśniach podczas spokojnych, rozręsknionych księżycowych nocy, przy wypasaniu trzody

Czasem, może gdzieś w zapadłej jeszcze wsi, gdy zakwitnie kwiat paproci, zabłyśnie tu i owdzie smolne łuczywo sobótki ku czci św. Jana, albo popłynie wśród cichego szmeru strumyka wianuszek, nieśmiałą ręką dziewczyny rzucony, ale poza tem cisza wielka — kojąca. A gdy na złotej szachownicy zbóż zaczną pobłyскиwać srebrne sierpy przodownic, budzi się dopiero pieśń życia mocna i wielka, rozpalona uczuciem miłości ku płododajnej matce — ziemi, niosąc plon do domu gospodarza, jako symbol wiecznej vegetacji zbożowej, będącej podstawą życia rolnika. Ta jedna, jedyna pieśń dożywkowa, może dlatego że była najżywotniejsza i najpotrzebniejsza chłopu polskiemu, przetrwała w naszej okolicy do dziś dnia w swej pełnej poetyckiej krasie, nie tracąc prawie nic z pogańskiego uroku piękna. — Rozbrzmiewa też po dziś dzień całą skalą tonów wśród takich wsi, jak Jaskrów, Ząrebice, Lipie, Wancerzów, Parzymiechy i inne.

Oprócz tych pieśni, lud nasz, jak zresztą i każdy inny posiada swój odrębny świat wierzeń, z pośród którego na naczelne miejsce wybija się wiara w zakopane przez powstańców skarby i w diabła-uwodziciela. Dwa wielkie pobliskie śro-

dowiska przemysłowe, jakimi są Łódź i Częstochowa, działają ogromnie szkodliwie na okoliczną wieś i niwelują ją zupełnie. Dziś, nie można już prawie nic wiejskiego znaleźć wśród ludu częstochowskiego, który wysyłając nadmiar przyrostu swego do miast fabrycznych, wyzbywa się elementu najwięcej podatnego na wpływy miejskie. Element ten powracając po sezonie pracy do domu, wnosi do wsi niezdrową atmosferę miejską, zarażając tem samem coraz większy obszar wiejski naleciałościami z wielkomiejskich przedmieść.

Patrząc na te ginące skarby naszej przeszłości, społeczeństwo polskie w zrozumieniu tego wielkiego niebezpieczeństwa rzuciło się do ratowania resztek dawnego dorobku przez tworzenie specjalnych instytucyj ochrony nad zabytkami sztuki i kultury ludowej.

Częstochowskie Towarzystwo Popierania Kultury Regionalnej doceniając wielkość tego zadania, w głębokiej trosce o zachowanie i kultywowanie tradycyj przeszłości naszego miasta i powiatu przystąpiło również pod kierownictwem niestrudzonego szermierza idei pol. regionalizmu i zasłużonego tutaj działacza społecznego p. dyr. W. Płodowskiego do tej wielkiej i szczytnej akcji ochrony naszych rodzimych zabytków, wydając w dzisiejszych niezmiernie ciężkich warunkach pierwszy tom pamiątkowego dzieła „Ziemi Częstochowskiej” i zakładając własne muzeum regionalne w Parku Staszica.

Kończąc tych kilka skromnych uwag o częstochowskim regionalizmie, pragnąłbym, aby piękno i powaga tych monumentalnych arcydzieł piśmiennictwa polskiego i literatury, oraz najdroższych pamiątek przeszłości historycznej i zabytków naszego miasta i powiatu, dała ci Obywatelu wizję tej przepięknej karty naszej historii częstochowskiej i stworzyła obraz przepotężnego wysiłku ludzkiego, rozścielającego bezkresny dywan drogi człowieka ku wiecznie doskonalącemu się jutru ludzkości.

BOLESŁAW FELIKS STAŁA.

## CZĘSTOCHOWA.

Częstochowa pojęta jako miasto stare nie odegrała w dziejach żadnej wybitniejszej roli.

Trudno nawet dociec przez kogo została założona i kto nadał jej prawa miejskie polskie.

Na przestrzeni od XIV do pierwszej połowy XIX wieku była skromnem miastem, a raczej były to dwa miasta, gdyż



obok dzisiejszego kościoła św. Zygmunta, nad rzeką Wartą istniała od niepamiętnych czasów t. zw. Częstochowa Stara, należąca do starostwa olsztyńskiego, a z czasem dopiero obok klasztoru i twierdzy jasnogórskiej powstało miasto założone przez O.O. Paulinów nazwane Częstochową Nową, albo Górną

Oba miasta zmieniały często swe oblicza, gdyż były ustawicznie niszczone przez wojny lub chętne łupów zbrodnicze jednostki.

W szczególności Częstochowa Nowa, jako miasto przyforteczne szła zawsze z dymem, oile wróg zbliżał się do twierdzy. Pod tym względem istniały dość surowe przepisy wojskowe dotyczące budowy domów, aby je można było w każdej chwili doszczętnie spalić, co leżało w interesie załogi twierdzy, gdyż nieprzyjaciół krył się bezkarnie za domami i stąd raził ogniem obleżonych.

Częstochowa, jako miasto przemysłowe rozwinęła się dopiero w drugiej połowie XIX wieku dzięki temu, iż tu właśnie żądny dobrych zysków kapitał obcy, upatrzył sobie miejsce swego zwiększania

Nie była to jednak rzecz przypadku.

Na to złożyły się następujące czynniki: 1) bliskość granicy niemieckiej, a tem samem niski koszt przywozu surowców, 2) olbrzymie rynki zbytu wewnętrznego wyrobów na terenie całej b. Rosji, 3) rzeka, 4) place za bezcen, 5) kolej, 6) tani i pierwszorzędny robotnik, 7) bliskość zagłębia węglowego-8) na miejscu w wielkiej ilości i różnorodności materiały bu, dowlane.

Druga połowa XIX wieku dla Częstochowy jest okresem, który domaga się gruntownego opracowania, gdyż zaważył on decydująco na losach miasta, stawiając go dzięki olbrzymiemu napływowi, chętniej dobrych zarobków ludności w rzędzie większych miast polskich.

Jako miasto bez tradycji, miasto bez mieszczan, miasto młode, Częstochowa znalazła się w okresie budowy struktury wewnętrznej.

Początkowo, t. j. do wojny europejskiej rozwój Częstochowy szedł po linii silnego rozwoju przemysłu.

Wojna i okres powojenny zmienił zasadniczo oblicze rozwojowe Częstochowy, która wobec utraty szerokich rynków zbytu zmniejszyła produkcję przemysłową, zwiększając może jej różnorodność, a tem samem została zahamowana w rozwoju, do czego jeszcze więcej przyczynił się ostry i przewlekły kryzys.

Obecnie trudno przewidzieć w jakim kierunku pójdzie rozwój miasta, pewnem jest tylko to, że kierunek ten idzie na razie po linii większego rozwoju drobnego handlu i coraz wyraźniej występuje w Częstochowie zagadnienie wyzyskania naturalnego od wieków ruchu turystycznego i pątniczego.

Zagadnienie ostatnie wiąże się z wielkimi inwestycjami, gdyż Częstochowa oszołomiona silnym rozwojem przemysłu, zbagatelizowała sobie to zagadnienie traktując je jako zagadnienie podrzędne.

Mieszkańcy naszego miasta muszą sobie dokładnie zdać sprawę z tego, jakie są kierunki rozwojowe Częstochowy, a jeśli między innymi mamy liczyć na zwiększenie ruchu turystycznego i ewentualne z tego dla miasta zyski, opinia całego społeczeństwa winna być nastawiona na to zagadnienie w ten sposób, aby sąd innych o nas wypadł dodatnio.

Jako miasto, ze względu na Jasną Górę, bezwątpienia reprezentacyjne, Częstochowa ma jeszcze wiele do zrobienia, jeśli chodzi o wygląd zewnętrzny oraz urobienie psychiki miejscowego społeczeństwa.

Spółeczeństwo winno poznać przeszłość dziejową swego miasta, a dopiero na kanwie przeszłości śnić przyszłość.

Nić tradycji lokalnej winna łączyć wszystkich obywateli i napawać ich wiarą w lepsze jutro.

Trzeba jednak poznanie dorobku przeszłości społeczeństwu udostępnić.

Rolę tę spełnić ma Wystawa Książki Polskiej oraz Regionalizmu Częstochowy i okolic.

Wystawa jest faktem dokonany.

Zakłeta na poźółkłych od starości stronicach odwiecznych ksiąg przeszłość—przemówiła ..

O. MARJAN PASZKIEWICZ

## Biblijoteka na Jasnej Górze.

Choćby kto był doskonały między synami człowieczy-  
mi, jeśli nie będzie z nim mądrość twoja za nic nie będzie  
poczytany. (Mądr. 9).

Lepsza jest mądrość, niżli siły i mąż roztropny, niżli  
mocny. (Mądr. 6).

Wielkie wrażenie robi na każdym pielgrzymie czy turyście Jasna Góra zwłaszcza, kiedy wstępuje na nią po kamiennych stopniach u zřębu parku Staszycy i Alei Sienkiewicza.

Potężne mury starej fortecy z bastionami Morsztyna i Szaniawskich od frontu okalające prześliczny szczyt Cudownej Kaplicy i sali rycerskiej wraz z klasztorem i narożnemi basztami, mimowoli nasuwają pamięć tych złotych wieków historii Polski z czasów Zygmunta, Batorego i Władysława IV, kiedy to sławni wodzowie Żółkiewski, Chodkiewicz, Jan Zamojski i inni rozszerzali i umacniali wielkie granice Rzeczypospolitej na wschód i zachód, a i północne przybałtyckie ziemie. A jednak nie one gigantyczne fortyfikacje są główną wartością Jasnej Góry.

W tej chwili nie będę mówił o Cudownym Obrazie Najświętszej Panny Marji, pokrytym starożytną bogatą suknią z złotemi koronami nad głowami Dzieciątka Jezus i Marji. Dla Jasnej Góry jest on ową perłą Ewangeliczną, dla której kupiec gotów był cały swój majątek poświęcić. Ale poza temi starożytnemi murami tak z onej ciemnej, tajemniczej Cudownej Kaplicy jak i w samej bogatej Bazylice z przyległemi jej kaplicami, jak wreszcie w cichych wielkich salach i korytarzach Klasztoru ukrywa się dziwna często nadziemską siłą ducha, a każda cegielka tych świętych murów, każde złote lub srebrne serce czy votum z odpowiednim napisem, wiszące na ścianie, każda płyta czy krypta z zimnego kamienia zdaje się ożywiać i przemawiać do zwiedzającego te drogie relikwie religijne i narodowe o onej wysokiej kulturze zachodniej, której Polska tyle wieków była pionierem w pochodzie Europy na Wschód Azjatycki.

Wyróżnia się jednak w tym względzie nie wyłączając bogatego w pamiątki historyczne Skarbca, Biblioteka Klasztorna, prawdziwa skarbnica wiedzy dawnej i nowożytnej. A więc od starożytnej filozofji i klasyków łacińskich i greckich z głęboko ujętymi dziełami Platona i Arystotelesa po przez pierwsze wieki filozofji chrześcijańskiej, zamkniętej w genialnych i olbrzymich arcydziełach Ojców Kościoła z Św. Augustynem i Św. Hieronimem na czele i po przez średnie wieki, zwłaszcza filozofja scholastyczna, prowadzona przez Św. Alberta Wielkiego i jego ucznia Św. Tomasza z Akwinu, aż do obecnych czasów, znajdziemy tam wszystko, co myśl ludzka i inteligentna dusza stworzyć może, aby karmić inne, łaknące wiedzy. Biblioteka Jasnogórska dzieli się na starą i nową, w skład której wchodzi dzieła najrozmaitszych działów wiedzy, zawartych ogółem w 22.000 tomach, począwszy od olbrzymich in folio tomów, aż do drobnych książeczek ascetycznych i broszur, nie licząc roczników pism najrozmaitszych dawniejszych i ówczesnych. Reprezentują one bogato wszystkie wieki, a wyda-

wnictwa w druku rozpoczynają się od najpierwszych, wydanych w Norymberdze, tak zwanych inkunabuł, znakomicie przechowanych, z artystycznie wykonanymi w złocie i kolorach inicjałami, a więc wiek XV. Wiek XVI reprezentują dzieła Ojców Kościoła i filozofa, w pięknych ozdobnych skórzanych oprawach, już czystym drukiem (nie gotykiem), wydawane przeważnie w Bazylei, na stosunkowo cienkim doskonałym papierze. Z tego czasu są i polskie ładne wydawnictwa, drukowane w Krakowie i Poznaniu. Wiek XVII odznacza się pięknymi alegorycznymi drzeworytami, zwykle na pierwszej stronie umieszczonymi. Późniejsze wieki stopniowo przechodzą do wydawnictw współczesnych bez szczególnych cech, zasługujących na większą uwagę, prócz cennych map i atlasów, szczególnie kolorowych.

Ciekawą jednak i daleko większej ceny jest olbrzymia wiedza, zawarta w jednej i drugiej Bibliotece. Znaczna większość dzieł pod względem naukowym jest doborowa i pierwszorzędnej wartości, a więc:

I. Pisma Św. ze znakomitą exegezą takich autorów jak Cornelijusz a Lapide T. J., zawartą w 15 dużych tomach kardynała Hugo z zakonu Dominikanów, Nicolai Lyra, Alfonsa Tostati i innych.

II. Teologia moralna z uwzględnieniem autorów polskich.

III. Homiletyka: dzieła zagraniczne i polskie w łacińskim i polskim języku.

IV. Kaznodziejstwo różnych wieków, przeważnie w języku polskim.

V. Ascetyka: dzieła w różnych językach od dużych formatów aż do drobnych książek do nabożeństwa we francuskim i niemieckim języku.

VI. Bogaty dział filozofji starożytnej i średniowiecznej, nie wyłączając autorów polskich, zwłaszcza z zakonu O. O. Paulinów.

VII. Dział medycyny, ciekawy dla badań lekarskich w zakresie historii i postępu sztuki leczenia zwłaszcza w Polsce.

VIII. Dział matematyki i mechaniki ze znakomitemi dziełami, traktującymi fachowo o fortyfikacjach z końca XVI wieku.

IX. Dział klasyków łacińskich i greckich.

X. Dział Retoryki starożytnej i średniowiecznej.

XI. Bogaty dział Historji świeckiej wśród której ciekawe są „Annales” z historii polskiej (panowanie Władysława IV i Jana Kazimierza).



XII. Dział Historji Kościelnej ze znakomitem dziełem kardynała Saroniusza zawartem w 12 olbrzymich tomach historji Kościoła prowadzonej w dalszy ciąg od wieku 17 przez Polaka Daniela Bzowskiego

XIII. Ciekawy dział prawa świeckiego i politycznego z uwzględnieniem Konstytucyj polskich z różnych wieków i ustaw Sejmowych.

XIV. Bogaty dział prawa kanonicznego i zakonnego ze znakomitem dziełem w 4 olbrzymich tomach Benedyktyna Panormitana (wydawnictwa Weneckie).

XV. Dział teologii scholastycznej.

XVI. Wreszcie wielkiej wartości dział pracy wszystkich Ojców Kościoła i pisarzy doktorów (Św. Bernard, Bonawentura Belarnione)

Z nowej biblioteki zasługują na uwagę dział historyczny, poezji i literatury Polskiej, liturgiczny i kaznodziejski oraz kilka w komplecie encyklopedyj powszechnych i kościelnych, patrystyka i świeżo sprowadzona teologia i filozofja tomistyczna w obcych językach oraz encyklopedia teologiczna we francuskim języku w 26 tomach dużych zawarta.

Gdy się w cichej celi zakonnej umysł i dusza zagłębia w te prawdy odwieczne i umiejętność ludzkiego rozumu poznać można jak złota nić wiedzy ludzkiej chwyta ustawicznie wątek onej mądrości Bożej, która prowadzi ją poprzez wieki w różnych gałęziach nauki i prawdy byleby namiętność i uprzedzenie nie stawały na drodze poznawania. A przytem nasuwa się poważna refleksja, jak wiek 20 szczytający się tyłu wynalazkami technicznymi i nauką doświadczalną daleko odstąpił od kultury ducha i prawdziwej inteligencji, który przedewszystkiem na mądrości filozoficznej się opiera, którą tak głęboko ujmowała cywilizacja starożytna z wieków średnich, a snują ją dalej ci tylko, którzy opierając się na niej rozwijają i oczyszczają z pewnych naleciałości i błędów i dalej w świat i życie ludzkość prowadzą.

BOLESŁAW FELIKS STAŁA.

## Jasna Góra jako twierdza.

Do roku 1620 Jasna Góra była nieufortyfikowana. Dopiero w roku 1621 król Zygmunt III przysłał inżyniera, który zrobił plan mającej powstać tu warownej twierdzy. Pomysł budowy twierdzy wypłynął od starosty krzepickiego

i olsztyńskiego Mikołaja Wolskiego, który widząc ruinę zamku olsztyńskiego namówił króla, by ten skłonił o. o. Paulinów do obwarowania klasztoru, w celu wydatniejszej obrony zagrożonych wówczas zachodnich rubieży Rzeczypospolitej. Robotę rozpoczął prowincjał Marcin Gruszkowicz, który dnia 7 lipca 1631 r. zawarł umowę z Janem Zywerch'em mieszczaninem krakowskim o wymurowanie ściany fortecznej od strony zachodniej, wprost bramy klasztornej z dwiema basztami na rogach i fosą 5 łokci głęboką, a 6 szeroką również murem obwiedzioną. Władysław IV w dalszym ciągu popierał rozpoczęte dzieło. Od roku 1638 przez lat dziesięć polecił na ten cel wypłacać z dochodów starostwa sandomierskiego po 2000 złotych rocznie, a od roku 1639 dodał na ten cel drugie tyle. Król ten sam brał udział w budowie twierdzy i własnymi rękami pomagał przy kopaniu fundamentów pod wznoszone mury.

W roku 1655 twierdza Jasnogórska odparła ataki Szwedów, za co Sejm w r. 1658 przeznaczył starostwo kłobuckie na jej utrzymanie.

Jan Kazimierz po ustąpieniu Szwedów, jak mówią kroniki sam rydłem ziemię kopał, a królowa Marja Ludwika w koszach ją wynosiła.

W roku 1665 mury twierdzy Jasnogórskiej były świadkami bratobójczej walki między wojskami królewskimi, a zbuntowanym wojskiem Lubomirskiego, który zadał królowi u bram twierdzy klęskę, kładąc trupem 1300 żołnierzy, których zwłoki zostały pochowane po górą klasztorną.

Powszechnie znane jest tylko jedno oblężenie szwedzkie Jasnej Góry, lecz było ich więcej, gdyż Szwedzi kilkakrotnie podchodzili pod Jasną Górę.

Twierdza Jasnogórska stale była przebudowywana staraniem magnatów polskich, przez znawców sztuki wojennej z których należy wymienić Krystyna Dahlke'go podpułkownika artylerji koronnej, który w 1742 r. całe ufortyfikowanie przeprowadził do stanu ówczesnej doskonałości militarnej.

Twierdza miała kształt kwadratu z wystającymi po rogach bastjonami. Ściany proste, łączące dwa bastjony, nazywano kortynami. Kortyn bronił na przedpolu okop t. zw. rawelin, połączony z fosą do której chroniła się załoga po zdobyciu rawelinu i wału ziemnego z ostrokołami. Na bastjonach ustawione były działa na t. zw. kawaljerach, które flankowały z 2-ch stron zbliżającego się pod mury nieprzyjaciela.

Do twierdzy prowadziło jedno wejście od strony południowej, obronne przekopami, okopem i mostem zwodzonym.

Bastjonom, których kształt zachował się do dnia dzisiejszego, nadano nazwy od ich fundatorów. Bastjon od strony wschodnio-południowej nazwano bastjonem Potockich, od strony wschodnio-północnej — Szaniawskiego, od kościoła św. Rocha — Morsztynów, wreszcie od Kawodrzy — Lubomirskich.

Do stanu doskonałości doprowadzili twierdzę za czasów konfederacji barskiej, dwaj oficerowie francuscy Choisi i Viosmenil, którzy ufortyfikowali ją wg. wzorów nowoczesnych.

W takim stanie twierdza broniona przez Pułaskiego wytrzymała oblężenie wojsk rosyjskich pod wodzą gen. Drewicza od 1 do 15 stycznia 1771 r.

Po upadku konfederacji, 15 sierpnia 1772 r., twierdza po raz pierwszy poddała się wojskom rosyjskim pod wodzą kniazia Golicyna.

Po drugim podziale kraju wojska pruskie pod dowództwem pułkownika Wartenberga oblegały od dn. 28 lutego do dnia 7 marca 1793 r. twierdzę, którą poddał Wierzbowski generałowi pruskiemu Pollitzowi.

Prusacy byli panami Jasnej Góry do dn. 19 listopada 1806 r., gdyż zmuszeni byli twierdzę poddać pułkownikowi Miaskowskiemu, wysłanemu przez generała Dąbrowskiego.

W roku 1806 twierdza broniona przez mężnego komendanta majora 5 pułku wojsk polskich Kajetana Sztuarta, odparła uporczywe ataki 2-ch korpusów austriaków pod wodzą generałów Grammonta i Bronovacky'ego.

Dnia 15 marca 1813 r. pod mury twierdzy podeszły wojska rosyjskie pod dowództwem generała Sakena, które rozpoczęły oblężenie, zmuszając twierdzę w dniu 8 kwietnia t. r. do kapitulacji.

Car Aleksander I, pragnąc raz na zawsze unieszkodliwić twierdzę, polecił spędzić z okolicy 2000 chłopów, którzy od dnia 1 czerwca do dn. 15 lipca 1813 r. rozbierali mury forteczne, niszczyli wały, okopy i fosy.

Ocalały tylko bramy wiodące do kościoła. Zburzona twierdza smutny przedstawiała widok.

Dopiero car Mikołaj I polecił w r. 1849 naczelnikowi powiatu wieluńskiego Goleńskiemu rozszerzyć i wznieść nowe mury i doprowadzić do stanu w jakim je obecnie widzimy.



**KATALOG**  
**DZIAŁU STAREJ KSIĄŻKI**  
**i EKSPONATOW REGIONALNYCH**





Częstochowa, a w szczególności Jasna Góra posiada szereg opisów oraz wydawnictw okolicznościowych i literackich.

#### GABLOTA I i II.

#### *Ze zbiorów p. B. F. Stali i innych.*

- A)** 1) Wincenty Plebankiewicz — Obraz Maryi Bogarodzicy na Jasnej Górze. Kraków 1845.
- 2) Wiadomość historyczna o starożytnym obrazie Boga Rodzicy. Jasna Góra 1847.
- 3) Le tableau miraculeux de la Sainte Virge de Częstochowa. Paris 1848.
- 4) Michał Baliński — Pielgrzymka do Jasnej Góry. Warszawa 1846.
- 5) Ks. Jędrzej Kitowicz — Opis obyczajów i zwyczajów za panowania Augusta III. Kraków 1925.
- 6) Ustimowicz — Czenstochowska ikona Bogorodicy. Warszawa 1911.
- 7) O. Aleksander Paulin — Jasna Goura et ses souvenirs. Częstochowa 1933.
- 8) Bronisław Grabowski — Pięćsetletnie dzieje kościoła i klasztoru na Jasnej Górze. Częstochowa 1882.
- 9) Jan Chryzostom Pasek — Pamiętniki. Kraków 1928.
- 10) O. Aleksander Pauliner — Führer durch Jasna Góra. Częstochowa 1933.
- 11) P. Popławski — Führer durch Czenstochau. Częstochowa 1916.

12) Stanisław Kwasiebski — Częstochowa za Konfederacji Barskiej. Warszawa 1917

13) Maryan Jastrzębiec — W obronie czci Jasnogóry. Poznań 1911.

14) Album Jasnej Góry. Warszawa 1907.

15) Jasna Góra — Album. Częstochowa 1928.

16) Tarczyński. Rutkowski — Konserwacja cudownego obrazu Matki Boskiej Częstochowa 1927.

17) Dr. Wład. Biegański — Przewodnik po Częstochowie i okolicy — Warszawa 1909.

18) Ks. Stanisław Gruchalski — Ostatnie chwile Kordeckiego. Kraków 1904.

19) Władysław Łoziński — Życie polskie w dawnych wiekach. Lwów 1921.

20) J. I. Kraszewski — Książd Kordecki. Kraków 1908.

21) Władysław St. Reymont — Pielgrzymka do Jasnej Góry. Warszawa 1925

22) Fr Krajewski — Xiądz Kordecki w obronie Częstochowy. Warszawa 1860.

23) Ks. Józef Adamczyk — Obrazy w sali rycerskiej na Jasnej Górze. Warszawa 1900.

24) Wacław Gąsiorowski — Ostatnie zdobycie Częstochowy — Warszawa 1903.

25) O. Augustyn Kordecki. Warszawa 1904.

26) Ks. A.W.—Obleganie Jasnej Góry przez wojska moskiewskie. Warszawa b. d.

27) Wacław Gąsiorowski — Kajetan Stuart. Warszawa 1920.

28) Ks. Augustyn Kordecki — Pamiętnik oblężenia Częstochowy. Warszawa 1900.

29) Józef Szujski — Obrona Świętej Częstochowy — Warszawa 1899.

30) Ks. Żyskar — Wspomnienia z pielgrzymki do Częstochowy. Warszawa 1912.

31) Grzegorz z Sambora — Częstochowa. Kraków 1896.

32) Władysław Syrokomla — Kasper Karliński. Wilno 1858.

33) Deotyma — Na Jasnej Górze. Warszawa 1910.

34) Ludwik Kubala — Oblężenie Częstochowy. Warszawa b. d.



35) Min. W. R. i O. P.—Szkolne schroniska noclegowe. Warszawa 1933.

36) Ks. Kubaczek — Historia o cudownym obrazie Matki Boskiej Częstochowskiej. Warszawa 1882.

37) Pamiątka z Częstochowy. Warszawa 1908.

38) Wielka encyklopedia powszechna ilustrowana. Warszawa 1894.

39) Krótki opis Jasnej Góry. Częstochowa 1928.

40) Pamiątka z Częstochowy. Częstochowa 1908.

41) S. Z. Różycki — W sprawie rezerwatu geologicznego na Jasnej Górze pod Częstochową—Warszawa 1933.

42) Pamiątka z Częstochowy. Warszawa b. d.

43) Historia cudownego obrazu Matki Najświętszej w Częstochowie.

44) Ciepiewski Jerzy — Kazimierz Puławski, Poznań 1929.

45) Dr. J. Bukowski—Jasna Góra. Kraków 1894.

46) Ks. Wł. Borek — Dzieje parafji i kościoła Kłobuckiego. Częstochowa 1927.

47) Szkoła Cz. Bagieńskiego w Częstochowie — Program nauk 1911.

48) Jasna Góra—Album b. d.

49) O. Alfons Jędrzejewski—Chwała Maryi w narodzie polskim. Warszawa 1915.

50) O. Aleksander Paulin—Jasna Góra i jej pamiątki. Częstochowa 1930.

51) Kursy Samokształcenia w Częstochowie — Sprawozdanie. Częstochowa 1915.

52) Jędrzej Zapomniany—Jasna Góra. Częstochowa 1933.

53) Feliks Romanowski — Przewodnik po Częstochowie. Kraków 1893.

54) Pius Weloński — Stacje Męki Pańskiej. Warszawa 1913.

55) O. Aleksander Paulin—Historja Jasnej Góry w obrazach na Sali Rycerskiej. Częstochowa 1929.

56) Marjan Kantor Mirski—Warowny Klasztor w Mstowie. Sosnowiec 1929.

57) Zdzisław Wróbel—Zwyczaj i obyczaj ludu częstochowskiego. Warszawa 1933.

58) Bolestaw Feliks Stala — Pieczęcie dawnych miast powiatu częstochowskiego. Warszawa 1933.

59) Marcelli Handelsman — Starostwo Olsztyńskie. Warszawa 1911.

60) Pożar klasztoru na Jasnej Górze. Warszawa 1900.

61) Tajne dokumenty rządu rosyjskiego. Rząd o Jasnej Górze. Kraków 1911.

62) S. — Jasna Góra podczas wojny europejskiej. Częstochowa 1919.

63) Ks. Stanisław Muznerowski — Krzepice w przeszłości. Włocławek 1914.

64) Ks. Józef Adamczyk — Album pamiątkowy budowy nowej wieży na Jasnej Górze w Częstochowie. Warszawa 1906.

65) Dr. M. Skrudlik — Cudowny obraz Matki Boskiej Częstochowskiej. Warszawa 1933.

66) Cz. N. — Nowy ilustrowany przewodnik po Jasnej Górze. Częstochowa 1930.

67) Das Kloster zu Czenstochau. München b. d.

68) Ks. Józef Adamczyk — Skarbiec Jasnogórski. Częstochowa 1903.

69) Ks. Józef Adamczyk — Przewodnik ilustrowany po Jasnej Górze w Częstochowie. Częstochowa 1903.

70) Rocznik Częstochowski — Częstochowa 1903.

71) Dr. W. St. Turczyński — Przewodnik po skarbcu Jasnogórskim. Częstochowa 1926.

72) Wł. Dmochowski — Widoki Częstochowy. Warszawa 1876.

73) Michał Baliński — Ostatni rozdział pielgrzymki do Jasnej Góry w Częstochowie. Warszawa 1862.

74) Częstochowa 1932.

75) Michał Rawicz. Witanowski — Lud wsi Stradomia pod Częstochową. Kraków 1893.

76) Ks. Michał Krajewski — Historia Stefana Czarnieckiego. Warszawa 1805.

77) L. Dymitrowicz — Pamiątka z Jasnej Góry w Częstochowie. Warszawa b. d.

78) Dr. Stanisław Nowak — Z moich wspomnień. Częstochowa 1933.

79) X. Wacław Kapucyn — Częstochowa w obrazach. Kraków 1898

**B)**

- 80 Ad. Am. Kosiński — Miasta, wsi i zamki polskie. Wilno 1851. (Zdzisław Wróbel).
- 81 Włodzimierz Trąpczyński — Częstochowa, Warszawa. 1909 (Zdzisław Wróbel).
- 82 Kartka ogłoszeń handlowych, przemysłowych i informacyjnych. Częstochowa 1888, (F. D. Wilkoszewski).
- 83 Henryk Sienkiewicz—Potop. Lwów 1932. (Sovier).
- 84 Ks. W. Smolarkiewicz—Parafja i kościół w Białej. Częstochowa 1932. (F. D. Wilkoszewski).
- 85 Józef Grajner—Przewodnik po Jasnej Górze i opis pożaru wieży klasztornej. Częstochowa 1901. (B. U. Warszawskiego).
- 86 Ks. I. Osiecki—Historja cudownego obrazu. Częstochowa 1895 (B. U. Warszawskiego).
- 87 Stanisław Słociński—Opis klasztoru. Częstochowa 1909 (B. U. Warszawskiego).
- 88 Pamiątka z Częstochowy. Częstochowa b. d. (B. U. Warszawskiego).
- 89 Pamiątka odsłonięcia i poświęcenia krzyża na nowej wieży. Częstochowa b. d. (B. U. Warszawskiego).
- 90 Przewodnik po wystawie przemysłu i rolnictwa w Częstochowie. Częstochowa 1909. (F. D. Wilkoszewski).
- 91 Pamiątka poświęcenia Stacyj Męki Pańskiej na Jasnej Górze w Częstochowie. Częstochowa 1913. (F. D. Wilkoszewski).
- 92 Ekskursja uczniów częstochowskiej gimnazji w Kijew, Odessu i Krym Częstochowa 1906 (F. D. Wilkoszewski).
- 93 Wystawa Rolniczo-Przemysłowa w Częstochowie 12—31 sierpnia 1926. Częstochowa 1926. (F. D. Wilkoszewski).

W ubiegłych stuleciach Jasnej Górze i Częstochowie  
poświęcono wiele prac.

GABLOTA III.

*Ze zbiorów Biblj. Uniw. Warsz.*

- 1) Zakrzewski St., Droga Częstochowska albo kazania podróże. Poznań 1623. Druk Jana Rossowskiego.
- 2) Bzowski Abraham. Conciones Quadragesimales Colonia 1617. Apud Ant. Boëtzerum.
- 3) Bzowski Abraham, Sacrum Pancarpium Quadragesimale. Venetia 1611. Apud Societatem Minimam.
- 4) Bzowski Abraham, Florida Mariana. Colonia 1613 Apud Ant. Boëtzerum.
- 5) Stawicki Sebastjan, Ołtarz... Kraków 1650. Druk Łukasza Kupisza.
- 6) Łobzyński Dyonizy, paulin, Zaćmienie na nowiu księżyca. Kraków 1647. Druk Fr. Cezarego.
- 7) Łobzyński Dyonizy, paulin. Cel albo kres strzale. Kników 1647. Druk Wal. Piątkowskiego.
- 8) Starowolski Szymon, Diva Claromontana. Cracovia 1640. Druk Kłysztofa Schedla.
- 9) Marianus Theophilus, Decas Litaniarum. B. m. dr. i d.
- 10) Łobzyński Dyonizy, paulin, Decas Litaniarum. Typis Clari Montis Częstochoviensis 1693.
- 11) Łubieński Mateusz, Analecta Elogiorum. Cracovia 1644. Druk Fr. Cezarego.
- 12) Łobzyński Dyonizy, paulin, Triumphus quem Divae... Kraków 1644.
- 13) Łubieński Maciej, Przenosiny triumphalne... Kraków 1644.
- 14) Chełstowski Dyonizy, Epitaphia Divi Martyris Stanislai. Typis Clarimontis Częstochoviensis 1713.
- 15) Ordinans i ustawa accizy ex Senatus Consulto Częstochoviensi 1657.
- 16) Kobierzycki St., Obsidio Clarimontis. 1659.
- 17) Sapecki Cyprian, Oracya kaznodziejska z cudzej głowy konceptu. Kraków 1718. Druk Fr. Cezarego.

18) Chelstowski Dyonizy, *Scrutinium vitae*. Typis Clarimontis. Częstochowiensis 1710.

19) Wolski Jan, *Dni Pańskie*. W drukarni Jasney Góry Częstochowskiej 1714. •

20) Nowa Korona Chwały. Na Jasney Górze Częstochowskiej 1718.

21) *Relatio Coronationis Thaumaturgae Claromontanae in Regno Poloniae*. Typis Clarimontis. Częstochoviensis 1717.

22) Sobański Izidor, *Ray nowy...* W drukarni Jasney Góry Częstochowskiej 1719.

23) Ścisłowski Remigiusz, *Scabellum scholasticum*. Kraków 1725. Druk Jak. Matyaskiewicza.

24) Radliński Jakób Paweł, *Imago Thaumaturga...* Kraków 1756. Druk Mich. Dyaszewskiego.

25) Rotler Ksawery, *Refugium peccatorum...* Vratislavia 1749. Typis Acad. Collegii S. J

26) *Pamiętka od wprowadzenia Przecudownego Obrazu Bogarodzicy Panny*. Na Jasney Górze Częstochowskiej 1784.

27) Kiedrzyński Anastazy, *Mensa Nazarea*. Ex Officina Typogr. Claromontana 1769.

28) *Wywód praw Konwentowi Jasno Górskiemu*. 1790.

29) Starowolski Szymon, *Lament utrapionej Matki Korony Polskiej* Druk z końca w. XVIII.

Gmina Żydowska w Częstochowie posiada zbiór druków starych i współczesnych.

#### GABLOTA IV.

#### *Ekspozaty różnych osób.*

1. Raszpo — Chadysze Brachos (Nowe Błogosławieństwo), Wenecja, Daniel Bomberg 1522. Wł. Bryl.
2. Samuel Linajdo — Klej Chemdo (Naczynia pożądane), Wenecja 1596. Wł. N. Asz, nadrabbin. Część odręcznie pisana.
3. Don Icchok Abarbanel — Pejrysz Hatora (komentarz do biblii), Hanowie 1710. Wł. L. Warszawski.
4. Jakób reb Samuel — Ejc Hachaim (Drzewo życia). Liworno 1649. Wł. H. Bryl.



5. Jojne Landojfer — Meil Ctoko (Odzież sprawiedliwości). Praga Czeska 1756. Wł. Asz.
6. Izrael z Hedmaru — Hojszyw reb Eliejzer (Odpowiedź Eleazara). Nojwytt 1730. Wł. Asz.
7. Księga Estery. Wł. Leon Kopiński.
8. Kadzidło. Wł. inż. H. Wilczyński.
9. Wskaźnik do rodaju. Wł. Sz. Frank.
10. Podpaska do amuletu. Wł. Sz. Frank.
11. Rodaje miniaturowe. Wł. K. Kijak.
12. I. Rabinowicz, rabin w Częstochowie, — Nydwos Pi. (Dar Mejmowy). Berlin 1863.
13. Abram Wiewiórka—Lipszaft (Miłość). Wizenko 1911.
14. Abram Wiewiórka — Himer und Erd (Niebo i ziemia) Lwów 1909.
15. Abram Nachum Sztencel—Ring des Saturn (Pierścień Saturna). Berlin 1932.
16. H. Wilczyński — Idysche Typen in der pojliszer literatur (Postacie żydowskie w literaturze polskiej). Warszawa 1928.
17. Nadrabin Nuchim Asz — Unzer flicht in die teg fun not (nasze obowiązki w chwili nędzy) Częstochowa 1926.
18. Nadrabin N. Asz — A trajstwort farn jidiszen folk (Słowo pociechy). Częstochowa 1924.
19. Nadrabin N. Asz — Kos Nychumym (Słowo pociechy). Częstochowa 1932.
20. Nadrabin N. Asz—Ojłot szabat (O odpoczynku sobotnim). Częstochowa 1934.
21. Mojżesz Halter — Pirchat Mosze (Błogosławieństwo Mojżesza). Piotrków 1932.
22. Wolberg Adam — Obwiniam prasę polską. Częstochowa 1910.
23. Epstein Zygmunt—Plan i człowiek. Warszawa 1933 r.
24. Margules Leopold Stefan — Szkice o prawie kartelowem. Warszawa 1928 r.

Młodzież szkolna wykazuje żytkę kolekcjonerską.

GABLOTA V.

*Ekspozaty młodzieży szkolnej.*

W Potoku Złotym przechowuje się liczne pamiątki  
po Zygmuncie Krasińskim.

GABLOTA VI i przylegająca ściana.

*Ze zbiorów Karola i Stefanji Hrabiów Raczyńskich.*

- 1) Władzio i Zygmus — synowie poety (akw. porcelana)
- 2) Dłoń żony poety (marmur).
- 3) Zygm. Krasiński (dagerotyp.)
- 4) Binokle (oprawa szyldkretowa).
- 5) Bransoleta żony poety z 3 minjaturkami.
- 6) Zygm. Krasiński (dagerotyp).
- 7) Wanienska srebrna.
- 8) Okulary ciemne poety.
- 9) Laska hebanowa.
- 10) Zegarek poety z monogramem Z. K
- 11) Elżbieta z Branickich Krasińska (porcelana).
- 12)       "               "               "       (minjatura).
- 13) Notes z minjaturą poety.
- 14) Krasińscy—dziadowie poety (2 minjatury złożone).
- 15-a) Obrączka ślubna i b) pierścioneł poety.
- 16 a) Pieczęć herbowa poety i b) administracyjna z Potoka.
- 17) Zygmunt Krasiński (akwarela).
- 18) Szpilka złota — prezent ślubny poety.
- 19) Zygm. Krasiński (rysunek J. Kondratowicza).
- 20) Zygm Krasiński (Kamea bronzowo-biała).
- 21) Zegarek poety.
- 22) Książka do nabożeństwa.
- 23) I wyd. Nieboskiej, (egz. ofiarowany żonie przez poetę).
- 24) Gen. W. Krasiński (akw. porcelana).
- 25) Dłoń poety (bronz).
- 26) List poety (autograf).
- 27) Zygmunt Krasiński (dagerotyp).

## PORTRETY

- 28) Generalowej Wincentowej Krasińskiej (matki poety).
- 29) Generała Wincentego Krasińskiego (ojca poety) z dedykacją: „Ojciec daje ci swój obraz Zygmuncie z błogosławieństwem, niech ci kochanie, a wnukom twoim pocziwość przypomina”.
- 30) Marji z Krasińskich Raczyńskiej (córkę poety).
- 31) Elżbiety z Branickich Krasińskiej (żony poety) pinx: Winterhalter.
- 32) Elżbietki Krasińskiej (córkę poety) pinx: Winterhalter.
- 33) Marylki Krasińskiej (córkę poety) pinx: Ary Scheffer.
- 34) Elżbiety z Branickich Krasińskiej (żony poety).
- 35) Zygm. Krasiński (fotografja w aks.)
- 36) Poeta na łożu śmierci (rysunek).
- 37) Poeta na łożu śmierci (rysunek).

Autografy wieszczów, korespondencja i pamiątki  
oraz pierwsze wydania ich prac.

## GABLOTA VII.

*Rękopisy ze zbiorów Hr. Raczyńskich, W. hr. Mycielskiego i pierwsze wydania ze zbiorów Pani Prez. J. Mackiewiczowej, dr. Nowaka i Józ. Mikołajtisa.*

- 38) Akta zejścia Zygm. Krasińskiego (odpis).
- 39) „Akta... domu hrabiów Krasińskich” (sznurowane).
- 40) „Zawisza ballade” (facsimile poety).
- 41) Sztambuch z autografami: Trzech Wieszczów, Niemcewicz i Konstantego Gaszyńskiego.

## RĘKOPISY I WYDAWNICTWA TRZECZ WIESZCZÓW.

- 42) List Zygm. Krasińskiego wraz z kopertą (autograf).
- 43) List Stefana Garczyńskiego (ze zbiorów hr. W. Mycielskiego)
- 44) 3 listy Adama Mickiewicza (ze zbiorów hr. W. Mycielskiego).
- 45) Dokument Tow. Hist. Pols. z podpisem Ad. Mickiewicza (ze zbiorów hr. W. Mycielskiego).

## D R U K I

- 46) Protest Towiańczyków z r. 1842.
- 47) Głos brata Juliusza Słowackiego.. (19 marca 1848 r.)
- 48) Niedokończony Poemat (z pośmiertnych rękopisów)  
Paryż Księgarnia Polska 1860 (Zyg. Kras.)
- 49) Lilla Weneda... Jul. Słowackiego. Paryż 1840.
- 50) Xiądz Marek. Jul. Słowackiego. Paryż 1843.
- 51) Poezye Jul. Słowackiego, tom I. Paryż 1832.
- 52) Beniowski—poemat Jul. Słowackiego, Lipsk 1841.
- 53) Anelli—przez Jul. Słowackiego. Paryż 1838.
- 54) Psalm Przyszłości przez Spirydiona Prawdzickiego.  
Paryż 1855
- 55) Przedświt. Paryż 1843. (Zyg. Kras.)
- 56) Pan Tadeusz A. Mickiewicza. Paryż 1834.
- 57) Konrad Wallenrod—A. Mickiewicza. Petersburg 1828.
- 58) Sonety A. Mickiewicza. Moskwa 1826.
- 59) Egzemplarz Konrada Wallenroda z dedykacją Adama  
Mickiewicza (ze zbiorów Pani Prezydentowej Jadwigi  
Mickiewiczowej).
- 60) Poezje A. Mickiewicza, tom IV. Paryż 1832.
- 61) Kurs pierwszoletni (1840 — 1841) Literatury Słowiańskiej,  
wykładanej w Kollegjum francuskiem przez A. Mickiewi-  
cza. Paryż 1843.

W rękach szeregu miłośników książki znajduje się wiele  
cennych druków i rękopisów literackich.

## GABLOTA VIII i IX.

*Ze zbiorów J. Mikołajtisów i ks. prałata  
M. Nassalskiego.*

- 1) Philosophia Peripatetica... a Stanisław Konarski  
scripta 1753 (rękopis).
- 2) Żywoty Świętych X. Piotra Skargi — bez karty ty-  
tułowej. 16 . . r.
- 3) Legenda Złota Jakóba de Voragine. Impresse Ar-  
gentine 1483 — brak karty tytułowej.

4) *Aristotelis de arte rhetorica libri tres* — Caroli Sigonio interprete. Cracoviae. Ex Officina Stanislai Scharffenbergij, Anno Domini 1577.

5) *Stanislai Socolovii Opera.* (Kraków 1591. Z drukarni Łazarza).

6) *Głos Wolny Wolność ubezpieczający.* (Odpis z r. 1742. dokonany przez Nereusza Krzywosądeckiego).

7) *Kazanie albo Kolenda...* X. Walenty Groza Fabricius... dał. Kraków Z drukarni Łukasza Kupisza 1648 r.

8) *Aesopi Phrygis... fabulae...* Impressum Lugduni 1535.

9) *Corpus Juris Civilis Romani...* Dionysio Gothofredo, J. B... Lipsiae 1705.

10) *Revelationes S-ta Brigittae...* Romae 1628.

11) *Imperatores Romani* (brak karty tytułowej). W. XVII.

12) *Joachimi Pastorii. De Digiutate Historiae Oratio...* 1651. Typis Achatii Corelli.

13) *M. T. Ciceronis librorum philosophicorum...* Impr. Argentorati 1541.

14) *Vitae Pontificum...* Studio Antonii Sandini. Ferrariae 1748.

15) *Johan. Buxtorfi Lexicon Hebraicum...* Basileae 1689.

16) *Klasyści i romantycy polscy.* Warszawa. N. Glücksberg 1829.

17) *Słoński Filip Nerjusz ks., O wymowie i poezji.* Wilno. Józef Zawadzki 1808.

18) *Mickiewicz Adam, Konrad Wallenrod i Grażyna z przekładem francuskim i angielskim.* Paryż. Jan Tyniewicz 1851

19) *Mickiewicz Adam, Konrad Wallenrod. Tłum. niem. Karola Ludwika Kannegissera, Lipsk. F. A. Brockhaus 1834.*

20) *Krański Ignacy, Dzieła.* Paryż — Genewa. Barberat 1830.

21) *Kochanowski Jan, Dzieła.* Wrocław. Wilh. Bogum. Korn. 1825.

22) *Mickiewicz Adam, Ballady (wydanie I) — bez karty tytułowej.*

23) *Brückner Aleksander, Dzieje literatury polskiej w zarysie.* Warszawa, Gebethner i Wolf. 1908.

24) *Ujeński Kornel, Poezje.* Lipsk, Brockhas. 1866.

25) *Jeż T. T., Sama* (rękopis).



26) Bandtke Jerzy Samuel, Krótkie wyobrażenie dziejów Królestwa Polskiego. Wrocław. Wilh. Bogum. Korn. 1810.

27) Oginski Michel, Memoires sur la Pologne. Paryż, Ponthieu. 1826.

28) Oginski Michel, Observations sur la Pologne. Paryż, Ponthieu 1827.

29) Stojnowski Hieronim, Nauka prawa przyrodzonego, politycznego, ekonomiki politycznej i prawa narodów. Warszawa, b. dr 1805.

30) Rulhier, Oeuvres postumes. Paryż, Menard et Desenne Fls. 1818.

31) Bandurski Władysław ks. Bp., Z niewoli do ziemi obiecanej. Lwów. Wyd. Krajowe. 1920.

32. Bandurski Władysław ks. Bp., Krwi ofiarnej cześć. Warszawa, Wil. Kom. Obch. 1928 (z własnoręczną dedykacją).

33. Bandurski Wł. ks., Praca i cierpienie. Lwów, Gubrynowicz 1921.

34. Ahaswer X., Tunka. Poznań, Fiedler 1914.

35. Feliński Zygmunt Szczesny Arcb., Pamiętniki. Kraków, Zgrom. Rodz. Marji 1897.

36) Montalembert hr., Papież i Polska. Poznań. Żupański 1864

37) Sbornik cirkularow... po wiadomstwu duchownych dieł inostrannych ispowiedanij. Warszawa. Kanc. Warsz. Gubernatora. 1899.

38) Kubicki Paweł Bp, Bojownicy kapłani. Sandomierz. Autor. 1933.

*Miłośnictwu książki zawdzięcza Częstochową piękny zbiór d-ra Stanisława Nowaka.*

Zainteresowania regionalne znajdują wyraz w opisach geograficznych i drukach Jasnogórskich.

#### GABLOTA X.

1) Słownik Geograficzny Królestwa Polskiego. Wydawn. F. Sulimierski i Walewski. T. I. Warszawa 1880.

2) Baliński Michał i Lipiński Tymoteusz. Starożytna Polska. Wyd. S. Orgelbrand T. II. Cz. I. Warszawa 1844.

3) List do Wiernych z XVIII w.

4) Odymalski Walenty. Obłężenie Jasnej Góry Częst. Wyd. Polska Akad. Umiejętności. Pieśni dwanaście Kraków 1930.

5) Niemcewicz Julian Ursyn wyd. B. M. Wolff. Podróże Historyczne po ziemiach polskich. Petersburg 1859.

6) Arkusz papieru listowego ze stalorytem klasztoru.

7) Brodowski. Szkic Klasztoru Jasnogórskiego z 1826 r.

8) Kobierzycki Stanisław. Obsidio Clari Montis. Wyd. Jerzy Foerster Gdańsk 1659.

9) Nieszporkowicz Ambroży. Odrobiny z Stołu Królewskiego. Częstochowa 1720.

10) Soterevius Bartholy. Bssus et purpura. Częstochowa 1693.

11) Kordecki Augustyn Ks. Gigantomachia. Częstochowa 1694.

12) Siennicki Stanisław. Dawna Drukarnia Jasnej Góry Częstochowskiej. Wyd. autora. Warszawa 1887.

**Podstawą prac bibliofila są wydawnictwa bibliograficzne.**

#### GABLOTA XI.

13) Bandtkie Jerzy Samuel. Historia Drukarni w Królestwie Polskiem i W. X. Litewskiem. T. I. Wydawn. J. Małtecki 1826.

14) Lelewel Joachim. Bibliograficznych Ksiąg Dwoje. Wyd. J. Zawadzki. T. I. Wilno 1823.

15) Estreicher Karol. Bibliografia Polska. T. I. Wyd. Tow. Naukowe Krakowskie. Kraków 1870.

16) Estreicher Karol. Bibliografia Polska. T. XXVIII. Wyd. Pol. Akad. Umiejętności. Kraków 1930.

17) Finkel Ludwik. Bibliografia Historji Polskiej. Wyd. Akad. Umiejętności. T. I. Kraków 1906.

18) De Bury Ryszard. O Miłości do Ksiąg. Wyd. Zakł. Ossolińskich. Lwów 1921.

19) Przepisy katalogowania alfabetycznego w bibliotekach polskich. Warszawa 1923.

20) Chwalewik Edward. Zbiory Polskie. T. II. Wyd. J. Morkowicz. Warszawa — Kraków 1927.

Księgozbiór zawiera szereg cennych kronik oraz opracowania historyczne i wydawnictwa źródeł.

GABLOTA XI—XII.

- 21) Długosz Jan. Dzieła T. VIII. Liber Beneficiorum. Wyd. Przeździecki. T. II. Kraków 1864.
- 22) Monumenta Poloniae Historica. Wyd. A. Bielowski. T. I. Lwów 1864.
- 23) Piekosiński Franciszek. Kodeks Dyplomatyczny Małopolski. T. I. Wyd. Akad. Umiejętności 1876.
- 24) Naruszewicz Adam. Historia Narodu Polskiego. Wyd. Grøell T. II. Warszawa 1780.
- 25) Lelewel Joachim. Poznań 1856. Wyd. J. K. Żupański.
- 26) Szujski Józef. Dzieje Polski. T. I. Kraków 1895.
- 27) Strykowski Maciej. Wyd. Osterberger. Kronika. Królewiec 1582.
- 28) Miechowita Maciej. Chronica Polonorum. Wyd. Victor. Kraków 1521. Folio.
- 29) Kromer Marcin. Polonia. Kolonia 1589. Wielkie folio. In Officina Birckmanica.
- 30) Starowski Szymon. Monumenta Sarmatarum. Wyd. Fr. Cezary. Kraków 1655. Folio.
- 31) Dogiel Maciej. Codex Diplomaticus Regni Poloniae. Druk Pijarów. Wilno 1759. Folio.
- 32) Pufendorf Samuel. De rebus Carolo Gustavo Sueciae. Wyd. Riegelius. Norymberga 1729. Folio.
- 33) Relatio von Inauguration der Universitaet zu Dorpat Geschehen den 15 Octobris im Jahr 1632. Dorpat 1632.

Imponujący jest zbiór statutów i rozpraw prawniczych.

GABLOTA XIII.

- 34) Łaski Jan. Statuta. Kraków 1506. Folio. Wyd. J. Haller.
- 35) Przyłuski Jakób. Leges Seu Statuta ac privilegia Regni Poloniae. Wyd. autora 1553. Folio. Kraków.

- 36) Herbut Jan. Statuta Regni Poloniae. Zamość 1597. Wyd. M. Lenscius, Folio.
- 37) Respublica Sive Status Regni Poloniae Elzevir Amsterdam 1627. (Lugduni Batavorum).
- 38) Lengnich Godofredus. Pacta Conventa Augusti III Regis. Wyd D. Vedel. Gdańsk 1763.
- 39) Sarnicki Stanisław. Statuta y metrika przywileiów Koronnych Kraków 1594. Druk. Łazarzowa.
- 40) Lengnich Godofredus. De Polonorum Confoederationibus. Lipsk 1735.
- 41) Konarski Stanisław. O Skutecznym Rad Sposobie. Wyd Pijarów. Cz. I Warszawa 1760.
- 42) Januszowski Jan. Statuta Archityp. Łazarzowa. Kraków 1600. Folio.
- 43) Lengnich Godofredus. Prawo Pospolite Królestwa Polskiego. St. Stachowicz, T. I. Kraków 1761.
- 44) Staszyc Stanisław. Przestrogi dla Polski. 1790.
- 45) Kołłątaj Hugo. Do Stanisława Małachowskiego o Przyszłym Sejmie. Cz I 1788.
- 46) Piasecki Paweł. Chronica Gestorum Kraków 1645. Wyd. F Cezary Folio.
- 47) Zbiór Uniwersałów i Urządzeń od Tadeusza Kościuszki. . . . wyszłych. Warszawa 1794. Wyd. J. Koch.
- 48) Skrzetuski Wincenty. Prawo Polityczne Narodu Polskiego. Wyd. Pijarów. Warszawa 1782.

**Kartografja oraz rytownictwo znajdują właściwe  
uwzględnienie.**

#### GABLOTA XIV.

- 49) Stronczyński Kazimierz. Dawne Monety Polskie Dynastji Piastów i Jagiellonów. Cz. I. Piotrków 1883.
- Strohczyński Kazimierz. Pomniki Książęce Piastów. Piotrków 1888.
- 50)\* Wittig Wiktor. Pieczęcie miast dawnej Polski. Warszawa — Kraków 1905-14 Fol.
- 51) Raczyński Edward. Gabinet Medalów Polskich. T. III. Poznań 1841.
- 52) Kielisiński Kajetan. Album i poszyt dodatkowy. Wyd J. Zupański. Poznań 1853-56. Folio.

53) Jaworski Franciszek. Pierścienie historyczne pol. Altenberg. Lwów 1912.

54) Lelewel Joachim. Album Rytownika. Polskiego. Wyd. J. Żupański. Poznań 1854. Folio.

55) Zannoni Rizzi. Carte de la Pologne 1772. Foljo Wielkie (Atlas).

56) Plage Karol. Okres St. Augusta w Historji Numizmatyki Polr'kiej Kraków 1913. Folio.

Plage Karol. Monety bite w miedzi za panowania St. Augusta. Warszawa 1897.

Plage Karol. Monnaies frappées pour le Royaume de Pologne en 1815 a 1864 monnaies frappees a Cracovie en 1835. Kraków 1902. Folio.

Plage Karol. Monety Bite dla prowincyj Polskich przez Austriję i Prusy, oraz monety wolnego miasta Gdańska, Księstwa Warsz. i w obłożonym Zamościu. Kraków 1906. Folio.

Są też wydawnictwa do dziejów reformacji w Polsce.

#### GABLOTA XV.

57) Biblja - Kraków 1577. Wyd. M. Szarfenberger. Folio.

58) Socinus Faustus, Praelectiones Theologicae Racovia 1609

59) Biblja Święta — Brześć Litewski 1563 (Radziwiłłowska) wyd. Ks. Radziwiłł. Wielkie. Folio.

60) Lubieniecki Stanisław, Historia Reformationis pol. J. Acon us Freistadt 1685.

61) Sześć Aktów z agendy zborów ewangelickich koronnych. Wyd. Hartunga Królewiec 1742.

Uzupełnia całość szereg podstawowych słowników.

#### GABLOTA XV.

62) Słownik Języka Polskiego — Karłowicz, Kryński, Niedźwiecki T. I. Warszawa 1900.

63) Linde Samuel, Słownik Języka Polskiego T. I. Cz. I. Warszawa 1807.

64) Karłowicz Jan — Słownik gwar polskich. T. I. Akad. Umiejętności. Kraków 1900.



65) Kolberg Oskar — Pieśni ludu polskiego. Warszawa 1857. Wyd. autora.

Na gablotach:

66) Mercator Gerard — Polonia et Silesia (mapa) 46x35 Amsterdam 1630.

67) Mercator Gerard—Lituania (mapa) 44, 5x34, 5. 1630.

68) Blaeuius Wilhelm i Jan — Polonia Regnum et Silesiae Ducatus (mapa) 51x41. Amsterdam 1663.

69) Blaeuius Wilhelm i Jan—Magni Ducatus Lithuaniae (mapa) exacta descriptio Amsterdam 1663.

*Ekspozyty z Biblioteki klasztoru O.O. Paulinów  
na Jasnej Górze.*

Forma druku książki ulegała w ciągu wieków znacznym zmianom.

GABLOTA XVI. i XVII.

1) Angeli Politiani, Omnia Opera et alia quaedam lectu digna quorum nomina in sequenti indice videre licet Venetiis in aedibus Aldi Romani... 1498

2) [Clemens V Sextus Liber Decretalium] Basylee Michael Wenkler 1486.

3) Antonini Archiepiscopi Florentini. Summa. Nurnberge 1477 per Antonium Koburger.

4) Asini Apuleiani Lectio. Lutecie. Expensis Ludvici Hornken et Gotfredi Hittorpii 1512.

5) D. Dionysii Carthusiani In Quatuor Evangelistas enarrationes preclae admodum... Coloniae P. Quentell 1532

6) Vicomercatus, Franciscus, In quatuor libros Aristotelis meteorologicorum commentarii, Paryż 1556.

7) Beyrlinck Laurentius, Theatrum vitae humanae. Colonia 1631.

8) Longus, Franciscus. Breviarium chronologicum Pontificum et Conciliorum. Lugdun 1623.

9) Gersonius, Joannes, Opera omnia t. I. Antwerpia 1706.

10) Novum Testamentum Graece et Latine. Lipsk, b. daty.

11) Ginther, Antonius, Mater amoris et doloris. Augusta Vindellicorum 1771.

W Polsce drukowano równie okazale i starannie

GABLOTA XVIII.

12) Katechizm albo Nauka wiary i pobożności. Kraków. Druk Mikołaja Szarffenberga.

13) Biblia tł. X. Jakub Wujek Kraków 1599. Dr. Łazarzowa.

14) Karnkowski Stanisław, arcyb. Gniez, Eucharistia. Kraków 1602. Druk Andrzeja Piotrkowczyka.

15) Starowolski, Szymon. ks. Kraków 1645. Świątnica Pańska zamykająca w sobie kazania... Kraków 1645. Druk Krzysztofa Schedla.

16) Wessel, Augustyn, bisk. Infl. Myśli pokutującego człowieka przy zranionych rągach Chrystusowych Kraków 1724. Druk Fr. Cezarego.

17) Konfederacja Generalna... Warszawa 1764. Druk. Collegium Piarum.

18) Poniński, Stefan S. J. Królowa nieba i ziemi, Najdostojniejsza Bogarodzica. Poznań 1721. Druk Kollegium S. J.

19) Nieszporkowitz, Ambrosius, Ord. S. Pauli, Analecta mensae reginalis seu historia imaginis divae Virginis Claromontanae Mariae. Cracovia 1681. Ex officina Schedeliana.

20) X. Jan Franciszek od św. Józefa, Schol. Piarum, Kazania. Kraków 1741. Druk. Akademicka.

Wiele dzieł wyszło z pod prasy drukarni Jasnogórskiej.

GABLOTA XIX.

21) Nowa korona Chwały Najwyższej Monarchini nieba i ziemi... Druk Jasnej Góry Częstochowskiej 1718.

22) Bochdanowicz, Tomasz, zak. kaznodz. Trąba Nowego Testamentu. Druk Jasnej Góry Częstochowskiej 1715.

23) Kiedrzyński, Anastasius Ord. S. Pauli. Mensa Nazaraea... seu Historia Imaginis Divae Claromontanae. Typis Claromontanis 1763.

24) Pamiątka od wprowadzenia przecudownego obrazu Boga Rodzicy Panny z Bełskiego Zamku na Jasną Górę. Na Jasnej Górze Częstochowskiej 1784.

25) Brzeziński, Pafnucyusz Michał, Zak. S. Pawła. Zbiór Słowa Boskiego i Pochwał Świętych Pańskich z pola kaznodziejskiego zgromadzony. W druk. Jasnej Góry Częstochowskiej 1764.

Oprawa książek zmieniała się wraz ze zmianą stylu i gustu.

GABLOTA XX i XXI.

- 26) Antiphonarium — Cracovia 1645.
- 27) S. Augustinus. Opera t. VII. Basilea 1556.
- 28) Ferrarius, Sigismundus, De Rebus Hungaricae provinciae Ord. Predic. Vienna 1637. Typis M. Formicae.
- 29) Bellarminus, Robertus, S. J. De controversiis christianae fidei t. III Ingolstad 1593. Ex officina Davidis Sartorii.
- 30) Jak wyżej. t. II.
- 31) Strozzi, Giulio, La Venetia edificata poema eroico. Venetia 1621.
- 32) Bibliorum sacrorum cum glossa ordinaria... tomus IV. Venetia 1603 apud Magnam Societatem.
- 33) Constitucie Seymu Walnego Koronnego Warszawskiego Roku Pańskiego 1619. Kraków. Druk. Andrzeja Piotrkowczyka.
- 34) Docaeus, Joannes, Episc. Homiliae seu enarrationes in evangelia dominicalia... Antverpia 1561. In aedibus Joannis Steelsii.
- 35) Missale Romanum Venetia 1766 apud Nicolaum Pezzana.
- 36) Missale Romanum Ratisbona, Roma. 1902. Typis Fr. Pustet.
- 37) Jak wyżej.
- 38) Cameracensis, Robertus, Aurifodina universalis scientiarum divinarum humanarumque... t. II. Colonia 1731. Wilh. Metternich et Filii Bibliop.

Biblioteka OO. Paulinów na Jasnej Górze wykazuje szeroki zakres zainteresowań umysłowych przeszłych pokoleń oraz wysoki poziom kultury i wielką żywotność Narodu i Państwa Polskiego.

GABLOTA XXII — XXVIII.

- 39) X. Danet. Nowy Wielki Dykcyonarz francuski, łaciński i polski. Warszawa 1743. Kolegium XX. Schol. Piarum.
- 40) Houdry, Vincentius, S. J. Bibliotheca Concionatoria t. IV. Augusta Vindelicorum 1749. Joseph Wolff.

41) Freytagius, Georgius Wilhelmus, *Lexicon arabico-latinum* t. III. Hala 1835. C. A. Schwetschke et filius.

42) Aristotelis Stagiritae *Opera*. Lugdun 1578. apud Steph. Michaellem.

43) Platonis *Opera* a Marsilio Ficino traducta. (Floren-cja) 1518.

44) Divi Thomae Aquinatis tomus I. Antverpia 1612. apud Joannem Keerbergium.

45) S. Augustinus *Opera* t. I Paryż 1586.

46) S. Hieronymus. *Opera* t. I. Basilea 1553.

47) Reiffenstuel, Anacletus Ius Canonicum Universum t. II. Venetia 1763. Ant. Bortoli.

48) Magnum Bullarium Romanum t. XI. Luxemburg 1741. Henr Alb. Gosse et soc.

49) Prawa, konstytucye y przywileje Królestwa Polskiego. 1737. Druk. Collegium XX. Schol. Piarum.

50) Konstytucye Seymu Walnego Ordynaryinego 1690. Kraków. Druk. Mik. Aleks. Scheda.

51) Poparcie Generalney Sandomirskiej Confederacyey 1710 Warszawa. Druk. Collegium Schol. Piarum.

52) Kochowski, Vespasianus *Annalium Poloniae Climacter tertius*. Cracovia 1698. Ex. Officina Franc. Cezary.

53) Bzovius, *Annales Ecclesiastici* t. VII Colonia Agrippina 1609. Joan Gymnicus et Ant Hieratus.

54) Baronius, Caesar *Annales Ecclesiastici* t. XVII. Colonia Agrippina 1625 Ant. Boëtzerus.

55) Długosz Jan. *Historia Polonica*. Liber XII Lipsk 1712. Joan Ludov. Gleditsch et Maur. Georg. Weidmann.

56) Mela, Pomponius, *De orbis situ Libri tres*. Basilea 1522.

57) *Urbium praecipuarum totius mundi Liber III* Colonia Agrippina 1581.

58) Homann, Johann Baptista. *Neuer Atlas Nürnberg* 1710

59) *Liber cronicarum in figuris et imaginibus ab initio mundi*.

60) *Rituale Sacramentorum*. Cracovia 1725. Typis collegii maioris, univer crac.

61) Laurencinus Romanus. *Thesaurus Harmonicus* Colonia Agrippina 1603.

62) [Rękopiśmienny kancjonał na pergaminie w XVI]

63) Q. Horatius Flaccus. Omnia poemata cum ratione carminum Venetia 1562 apud Joan Mariam Bonellum.

64) Lorini Buonaiuto Delle fortificationi libri cinque. Venetia 1597. Ant Rampazetto.

65) Jac. Barozzio da Vignola. Regola delli cinque ordini d'Architettura. Bologna druk. Lelio dalla Volpe.

66) Nauka artyleryi t. I Warszawa 1781 druk: XX Missyonarzów.

67) Penther Johann Friedrich. Bau Anschlag oder richtige Anweisung. Augsburg 1743.

68) Fortunatus a Brixia Elementa Mathematica Brixia 1756.

69) Śniadecki Jan. Rachunku algebraicznego teoria. Kraków 1783 druk. Szkoły Głównej Koronnej.

70) Algiebra dla szkół narodowych r. 1782 u Michała Grölla.

71) Preclarissimus liber elementorum Euclidis. Venetia 1482.

72) Syrenius Simon. O ziołach rozmaitych. [XVII w.]

73) Scarlatini, Octavius Homo et ejus partes Augusta Vindelicorum 1695 Joan Caspari Bencard Bibliop.

74) Hippokrates Dzieła medyczne. Lugdun 1564. Jacobus luncta.

W zbiorach Jasnogórskich jest niejeden druk rzadki i otoczony legendą.

GABLOTA XXIX.

75) Missale Posnaniensis diocesis Poznań 1505 b. dr.

76) Cationale Ecclesiasticum rps. z k. XV w.

77) Modlitewnik średniowieczny pisany na pergaminie. Według legendy należał do królowej Jadwigi.

78) Księga Estery. Rękopis. Zwój pergaminowy.

*Na ścianach w sali ze zbiorami Jasnogórskimi obrazy i rzeźby z Muzeum Djecezjalnego w Częstochowie.*

BG AJD



280185





# GEBETHNER i WOLFF

Centrala: Warszawa Zgoda 12.



**F I L J E:** Kraków, Lublin, Łódź, Poznań,  
Warszawa, Krak. Przedmieście 15,  
„ Sienkiewicza 9,  
Wilno, Zakopane.

**WSPANIAŁA NOWOŚĆ!**

1.100 stron, 1.400 ilustracji  
26 artystycznych wkładek,  
piękny papier, dobry druk.

# HISTORIA SZTUKI

**R. Hamann — DZIEJE SZTUKI OD EPOKI STARO-  
CHRZEŚCJAŃSKIEJ DO CZASÓW OBECNYCH**  
**M. Walicki i J. Starzyński — DZIEJE SZTUKI POLSKIEJ**

Warunki ulgowe dla zamawiających przed I.V.1934.

**27.-zł.**

w przedpłacie zgóry za całość,  
lub Zł 30.— w trzech  
ratach kwartalnych  
Przesyłka Zł. 3.—

**Ilustrowany prospekt bezpłatnie.**

Historja Sztuki ukaże się w 9 zeszytach,  
poczynając od 1.IV.1934 r.

Każdy zeszyt będzie zawierał 128 stron druku  
i 2 wkładki.

Oryginał dzieła Hamanna rozszedł się w ciągu roku  
w ilości 300.000 egzemplarzy i jest jedną z najlep-  
szych historyj sztuki. Ale ponieważ z konieczności  
traktuje polską sztukę tylko pobieżnie, dodaliśmy spe-  
cjalną część, poświęconą Sztuce Polskiej, dającą  
w ujęciu syntetycznem możliwie ogólne pojęcie o ca-  
łości życia artystycznego naszego narodu.

**M. ARCT — WARSZAWA**

# WSZELKIE BIBLIOTEKI

ZAKUPUJĄ STAŁE WYDAWNICTWA

DOMU KSIĄŻKI POLSKIEJ SP. AKC.

WARSZAWA, PLAC TRZECH KRZYŻY 8

**Bartkiewicz Z.** Trzy opowieści. Historia jednego podwórza. Zie miasto. Rok 1863. Str. 328 . . . . . 4.50

**Conrad - Korzeniowski Józef:**

Szałeństwo Almayera. Wyd. III. . . . . 7 —  
Murzyn z załogi „Narcyza”. Wydanie II. . . . . 6.—  
Lord Jim. 2 tomy . . . . . 12.—  
Młodość. Jądro ciemności . . . . . 5.—  
Tajfun. Wydanie II . . . . . 3.—  
Falk: Wspomnienie . . . . . 6.—  
Nostromo. 2 tomy . . . . . 12.—  
W oczach Zachodu. Wyd. II . . . . . 6.—  
Między ładem a morzem. Wyd. II . . . . . 5.40  
Wśród prądów . . . . . 4.80  
Zwycięstwo. Wyd. II. 2 tomy . . . . . 13.—  
Smuga cienia. Wyd. II . . . . . 4.20  
Ocalenie. 2 tomy . . . . . 13.—  
Korsarz. Wyd. II. . . . . 6.—  
Opowieści zasłyszane . . . . . 4.—  
W ozdobnej płóc. opr. każdy tom o 2.50 zł. drożej.

**Gąsiorowski Wacław:**

Pałuski, Powieści historyczne:  
I. Miłość królewicza . . . . . 10.—  
w opr. 12.50  
II. Interregnum . . . . . 10.—  
w opr. 12.50  
Somosierra. Opowiadanie historyczne. Z 32 rycinami i barwną okładką . . . . . 5.80  
w ozd. opr. 8.—  
Czarny generał. Wyd. II. Str. 448. . . . . 8.—  
w ozd. opr. 10.50  
\*Dobosz wolyżerów. Pow. dla młodzieży z ryc. A. Gawińskiego. Str. 172 . . . . . 5.—  
w kart. 6.—, w ozd. opr. 7.50  
\*Huragan. 3 t. Wyd. V. Str. 876 . . . . . 15.—  
w ozd. opr. 22.50  
\*Rok 1809. 2 t. Wyd. IV. Str. 480 . . . . . 10.—  
w ozd. opr. 16.—  
Szwolężerowie Gwardji. Wydanie III. Str. 348 . . . . . 7.—, w ozd. opr. 10.—  
Pani Walewska. 2 tomy. Wydanie IV. Str. 796 . . . . . 15.—, w ozd. opr. 20.—  
Księżna Łowicka. 2 tomy. Wydanie III. Str. 496 . . . . . 8.—, w ozd. opr. 13.—  
Bem. Wyd. III. Str. 396, 6.—, w opr. 8.50  
Emilja Plater. Wyd. II. Str. 400 . . . . . 8.—  
w ozd. opr. 10.50  
1910—1915. Historia armji polskiej we Francji. Str. 412 . . . . . 12.—, w opr. 14.50

Królobójcy. Tragiczne dzieje carów rosyjskich. Z 16 ryc. Wyd. V . . . . . 8.—  
w ozd. opr. 11.50  
Nihilści. Powieść historyczna z XIX-go wieku. Str. 324 . . . . . 6.—, w ozd. opr. 8.50  
\*Nowa Kolchida. Książka o Ameryce współczesnej. Str. 328, 9.—, w opr. 11.50  
Pigularz. Pow. Wyd. IV. Str. 320 . . . . . 5.50  
w ozd. opr. 8.—

Giżycki R. Przez Urjanchaj i Mongolję. Str. 240, z rycin. i mapą. . . . . 5.—  
\*Górski Artur. Głosy o ludziach i ideach. Str. 344 . . . . . 8.—  
— Saga o Gislum wyjętym z pod prawa i inne sagi islandzkie. Str. 367 . . . . . 9.—  
\*Holówko T. Przez kraj czerwonego caratu. (Przez dwa fronty cz. II. Z przedmową Wojc. Stępczyńskiego. Str. 160. 6.—  
Jeleńska E. Dwór w Haliniszkach. Powieść współczesna w 2 tomach. Wyd. II. Str. 584 . . . . . 10.—  
Kasprowiczowa M. Dziennik. (Bunt. Pojednanie). Str. 310. . . . . 12.—  
— Dziennik (Harenda . . . . . 6.60  
\*Kozicka-Dunin M. Burza od Wschodu. Wspomnienia z Kijowszczyzny 1918—1920. Str. 525 i 72 ryc. Wyd. II, zł. 7, w opr. 11.—  
Kudliński T. Smak świata. Powieść biograficzna. Wyd. II. Str. 248 . . . . . 5.—  
Łubieński H. Rycerze śmierci. Powieść z 1863 r. Wyd. II. Str. 292 . . . . . 6.80  
Rzewuski hr. A. Ze strzelbą na ramieniu. Opowiadania myśliwskie. Z przedmową J. Ejsmonda. Str. 256 . . . . . 7.—  
Szan!awski J. Adwokat i róża. Żeglarz, Ptak. Trzy utwory sceniczne. Autor otrzymał za tę książkę państwową nagrodę literacką. Str. 260 . . . . . 6.—  
Witkiewicz Ign. St. Nienasycenie. Powieść. 2 tomy. . . . . 13.50  
Wyrzykowski St. Moskiewskie gody. Powieść historyczna. 2 tomy . . . . . 18.—  
\*Zaborowski St. W sercu kniei. Obrazy myśliwskie. Wyd. II, powiększone. Str. 245. zł. 6, w ozd. opr. 8.50  
Zahorska A. (Savitri). Trucizny. Powieść współczesna z przedmową ks. Arc. Teodorowicza. Wyd. II. Str. 272 . . . . . 5.—

KATALOGI SZCZEGÓŁOWE

wysyłamy na żądanie bezpłatnie.

DO NABYCIA WE WSZYSTKICH KSIĘGARNIACH.







Biblioteka Główna  
Akademia im. J. Długosza  
w Częstochowie

280 185